Radzieccy bohaterowie pracy — wzorem i przykładem dla budowniczych socjalizmu w Polsce

A ILUSTROWANY KURIER POLSKI Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Wtorek, 18 listopada Nr 277 (2466)

Realizując program Frontu Narodowego NARÓD POLSKI W NOWYM PLANIE 5-LETNIM WYPEŁNI WIELKIE HISTORYCZNE ZADANIE

przebudowy gospodarki wodnej i budowy wielkich inwestycji wodno-melioracyjnych

(Streszczenie przemówienia wicepr. Jędrychowskiego)

Na wstępie przemówienia Wicepremier Jędrychowski stwierdził, że powstanie komitetu wodnego Polskiej Akademii Nauk w obecnym momencie nie jest przypadkiem. Przed narodem polskim stanęło w całej rozciągłości wielkie historyczne zadanie przebudowy naszej gospodarki wodnej, przeobrażenia przyrody naszego kraju. Program wyborczy Frontu Narodowego postawił zagadnienie przebudowy gospodarki wodnej jako jedno z centralnych zadań nowego planu 5-letniego, który będzie opracowany na okres lat od 1955 do 1960. Wicepremier cytuje tu słowa programu Frontu Narodowego.

„Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzaju i rozwój hodowli. Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa. Wzrosną ogromnie możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej“.

Program Frontu Narodowego — mówi dalej Wicepremier — to program wydźwignięcia Polski z wiekowego zacofania, program wszechstronnego rozwoju jej sił wytwórczych, budowy socjalizmu, umocnienia siły naszego Państwa Ludowego, rozkwitu kultury narodowej. Nie jest do pomyślenia wydźwignięcie Polski z wiekowego zacofania, jeżeli nie przezwycięży się tego zacofania we wszystkich dziedzinach gospodarki wodnej, jeżeli nie przezwycięży się go przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa, w dziedzinie energetyki wodnej, w dziedzinie transportu wodnego.

Dlatego też nowy plan 5-letni, plan, którego wykonanie — jak głosi program Frontu Narodowego — zabezpieczy naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt, nie może pominąć tak kapitalnego zagadnienia jak przebudowa naszej gospodarki wodnej.

Następnie mówca scharakteryzował nasze wielowiekowe zacofanie w gospodarce wodnej stwierdzając, że odziedziczyliśmy po kapitaliźmie głębokie zaniedbania w tej dziedzinie, głębsze niż w innych działach gospodarki. Jest to m. in. źródłem poważnego zacofania naszego rolnictwa w dziedzinie gospodarki wodnej, w dziedzinie jej wykorzystania dla podniesienia plonów i dla zwiększenia możliwości rozwoju hodowli.

Problem aktywnego wykorzystania zasobów wodnych dla rozwoju naszego rolnictwa nie był dotychczas postawiony ani w teorii ani w praktyce.

Pod względem energetyki wodnej byliśmy zacofani jeszcze bardziej niż w dziedzinie energetyki cieplnej. Zasoby sił wodnych w przedwojennej Polsce szacowane były na 3,7 mil. km, a ich wykorzystanie nie wiele przekraczało 100 tys. km. Oznacza to, że były one wykorzystane zaledwie w ok. 3 proc.

Obecnie udział energii produkowanej w elektrowniach wodnych w stosunku do ogólnej produkcji energii elektrycznej wynosi ok. 6 proc., podczas gdy powinien on wynosić znacznie więcej.

Zacofanie nasze w dziedzinie transportu wodnego wyraża się małą cyfrą udziału przewozów środkami transportu wodnego w ogólnych przewozach wszystkimi środkami transportu publicznego w obrocie wewnętrznym. Udział ten wynosi obecnie ok. 1 proc., podczas gdy w krajach o rozwiniętym systemie dróg wodnych i żeglugi śródlądowej udział ten dochodzi do $^1/_4$, a nawet zbliża się do jednej trzeciej wszystkich przewozów.

W związku z tym stopień obciążenia przewozami naszej sieci kolejowej jest bardzo wysoki. Główna nasza rzeka — Wisła ciągle jeszcze znajduje się w stanie półdzikim.

Rokrocznie nasze rolnictwo, drogi i koleje, nasze osiedla ponoszą szkody na skutek powodzi, które przybierają często charakter katastrofalny.

Również problem zaopatrzenia w wodę naszego przemysłu i miast przedstawia się w sposób wybitnie niezadowalający.

Polska Ludowa podjęła wielkie prace inwestycyjne dla zaopatrzenia Śląska i Łodzi w wodę: budowę zbiornika w Goczałkowicach, rozbudowę wodociągów śląskich, budowę rurociągu Pilica—Łódź.

W Polsce kapitalistycznej nie było mowy o podejmowaniu wielkich inwestycji w dziedzinie gospodarki wodnej. W warunkach międzywojennych, gospodarka narodowa nie tylko nie rozwijała się, ale nawet

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wysokie odznaczenia wręczył Mikołaj Szwernik budowniczym kanału Wołga-Don

MOSKWA. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik wręczył wysokie odznaczenia państwowe grupie budowniczych kanału Wołga—Don.

Order Lenina oraz złoty medal „Sierp i Młot“ wraz z dyplomem o nadaniu tytułu bohatera pracy socjalistycznej otrzymał kierownik „Hydroprojektu“ i naczelny inżynier budowy kanału Wołga—Don S. Żuk. Tak wysokie odznaczenia otrzymał on za wyjątkowe zasługi i ofiarną pracę podczas budowy i uruchomienia wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego im. Lenina, cymlańskiej elektrowni wodnej i urządzeń nawadniających w obwodzie rostowskim.

Mikołaj Szwernik wręczył również ordery i medale grupie budowniczych kanału, elektrowni wodnej i systemów nawadniających życząc im nowych sukcesów w pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

Przodujący chłopi w odstawie buraków cukrowych

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, utrudniających wykopki buraków cukrowych, wielu chłopów wykonało już odstawy buraków z dużymi nadwyżkami.



Na zdjęciu: Małorolny chłop Stanisław Jabłoński z gromady Naborowiec w pow. Płońsk zakontraktował do odstawy 30 q buraków cukrowych, odstawił zaś 40,20 q. (CAF)

Nowi członkowie Rady Artystycznej przy Ministrze Kultury i Sztuki

Skład Rady Artystycznej przy Ministrze Kultury i Sztuki został rozszerzony przez powołanie w tych dniach na członków Rady — dyrektora Państw. Instytutu Wydaw. Witolda Balickiego oraz kompozytora Zygmunta Mycielskiego, wiceprezesa Zw. Kompozytorów Polskich.

Wiejski Dom Kultury w Lipuszu



W Lipuszu pow. Kościerzyna istnieje pierwszy w woj. gdańskim Wiejski Dom Kultury. Stał się on ośrodkiem krzewienia i rozwijania starej kultury kaszubskiej. Wiejski Dom Kultury posiada obszerną bibliotekę liczącą 2640 tomów, dobrze pracujący kurs języka rosyjskiego, koło Wszechnicy Radiowej, zespół dobrego czytania i inne zespoły. Obecnie jest organizowany Kaszubski Zespół Pieśni, Muzyki i Tańca. Zespół ten rozpoczyna pracę pod kierunkiem znanego dyrygenta kaszubskiego Z. Tomaszewskiego.

Na zdjęciu: Członkowie koła Wszechnicy Radiowej słuchają wykładu. (CAF).

Komitet Gospodarki Wodnej Polskiej Akademii Nauk przystąpił do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce

W dniu 17 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Gospodarki Wodnej PAN poświęcone sprawie omówienia przygotowań do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce, budowy wielkich inwestycji wodno-melioracyjnych przewidzianych programem Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu obecny był wicepremier Stefan Jędrychowski, prezes PAN prof. Jan Dembowski oraz członkowie nowoutworzonego Komitetu gospodarki wodnej — wybitni naukowcy polscy.

Posiedzenie otworzył prof. Dembowski, podkreślając doniosłość problemu opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce. Podkreślił on również, że powierzenie przez Rząd tak doniosłego zagadnienia uczonym, jest wyrazem stale zacieśniającego się powiązania pracy świata nauki z potrzebami gospodarki narodowej.

Następnie głos zabrał wicepremier Jędrychowski. (Skrót przemówienia wiceprem. Jędrychowskiego podajemy osobno).

W walce o utrwalenie pokoju zjednoczą się wszyscy robotnicy krajów północnej Europy

Dnia 16 bm. w Oslo zakończyła obrady robotnicza konferencja krajów północnych w obronie pokoju.

Delegaci organizacji związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Islandii wezwali do umocniena jedności klasy robotniczej krajów północnych w walce o pokój, przeciwko wyścigowi zbrojeń i przygotowaniom wojennym, w walce o niezależność krajów północnych, o polepszenie warunków bytu, w obronie praw politycznych mas pracujących i o zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wśród burzliwych oklasków uczestnicy konferencji wysłuchali nadesłanej na konferencję depeszy powitalnej od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, Fryderyka Joliot Curie.

Konferencja uchwaliła odezwę do wszystkich robotników krajów północnych. Ponadto uchwalono orędzie, które stwierdza m. in.:

Konferencja nasza postawiła sobie za cel zjednoczyć wszystkich robotników krajów północnych w walce o trwały pokój. Przypuszczamy, że konferencja ta przyczyni się w dużej mierze do zjednoczenia robotników krajów północnych i całego świata.

Konferencja postanowiła wydelegować dziewięciu przedstawicieli krajów północnych na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Równocześnie uczestnicy robotniczej konferencji w Oslo wystosowali protest do rządu francuskiego przeciwko aresztowaniu znanego działacza francuskiego ruchu robotniczego, Le Leapa.

ODEZWA ROBOTNICZEJ KONFERENCJI KRAJÓW PÓŁNOCNYCH DO ROBOTNIKÓW SKANDYNAWSKICH

Robotnicza konferencja krajów skandynawskich w obronie pokoju uchwaliła odezwę do wszystkich robotników krajów północnych, podkreślającą, że chociaż uczestnicy konferencji reprezentowali różne poglądy polityczne, to jednak wykazali całkowitą jednomyślność w swym dążeniu do zjednoczenia robotników krajów północnych dla wspólnej walki o pokój, niezawisłość narodową i poprawę warunków bytu mas pracujących.

Odezwa piętnuje agresywną politykę amerykańską i koła rządzące krajów skandynawskich, popierające tę politykę.

„Plany rozlokowania obcych wojsk na terytorium krajów bloku atlantyckiego, przeprowadzanie na szeroką skalę manewrów wojskowych na terenie państw skandynawskich, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zwalnianie b. generałów hitlerowskich z więzień i przyjmowanie ich z powrotem do armii — wszystko to — głosi odezwa — przybliża wojnę ku granicom krajów skandynawskich. Jednakże pokój można jeszcze uratować. Uczestnicy konferencji nie wątpią, że pokój zostanie zachowany o ile klasa robotnicza zadokumentuje swą wolę pokoju, tym bardziej, że olbrzymia większość ludzkości nienawidzi wojny“.

Odezwa kończy się apelem do robotników skandynawskich, aby się zespolili w walce o pokój, aby tworzyli w miejscach swej pracy lokalne komitety obrońców pokoju i przyciągali do walki o pokój jak najszersze warstwy ludności.

9.726 metrów bez otwarcia spadochronu!

Lotnicza komisja sportowa centralnego aeroklubu ZSRR im. Czkałowa zatwierdziła nowy, wszechzwiązkowy rekord skoków spadochronowego mistrza sportu P. Storczenki.

Odważny sportowiec wyskoczył w nocy z samolotu na wysokości 10.800 m i nie otwierając spadochronu spadał 9.726 m. Ten wspaniały wyczyn jest nowym rekordem wszechzwiązkowym.

W 10 rocznicę rozpoczęcia ofensywy pod Stalingradem

Dnia 19 listopada br. mija 10-ta rocznica rozpoczęcia przez Armię Radziecką wielkiej ofensywy pod Stalingradem, która zadała druzgocący cios wojskom hitlerowskim.

W związku z 10-tą rocznicą tej ofensywy, w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy odbył się uroczysty wieczór, na który przybyła załoga tych Zakładów oraz mieszkańcy robotniczego Grochowa.

W wypełnionej po brzegi sali zabrał głos oficer Zygmunt Stanicki, który scharakteryzował przebieg operacji wojsk radzieckich — przebieg ofensywy stalingradzkiej. Obecni na sali z wielkim zaciekawieniem słuchali słów mówiących o arcydziele sztuki wojennej o największym triumfie strategii i taktyki stalinowskiej. **Ofensywa ta zapoczątkowała serie zwycięskich bitew, które przyniosły wyzwolenie ujarzmionym narodom Europy i natchnęła głęboką wiarą naród polski, iż bliski jest już dzień wyzwolenia narodowego i społecznego.**

Dwa wielkie barwne wykresy zawieszone na scenie plastycznie ukazują ruchy wojsk, ich zgrupowania w rejonie Stalingradu-miasta, które stało się dla całego świata symbolem klęski hord Hitlera. Inne strzałki wskazują posunięcia frontów radzieckich. **Jednym z tych frontów dowodził bohater spod Stalingradu Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.**

Gdy mówca opowiada o przebiegu bohaterskich walk wewnątrz miasta, o tym jak mężnie broniono każdego domu, każdego mieszkania, na sali zrywają się gorące oklaski.

„Podżegacze do nowej wojny niech nie zapominają lekcji historii jaką był Stalingrad. Powinni także pamiętać, że stalinowską politykę pokojową i przyjaźń między narodami popierają dziś gorąco masy pracujące we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej“ — oświadczył oficer Stanicki, wśród długotrwałych oklasków.

888 wyższych uczelni posiada Związek Radziecki

W Połocku (Białoruska SRR powstaje nowa wyższa uczelnia — Instytut Pedagogiczny. Będzie to 888 uczelnia wyższa w Związku Radzieckim.

W okresie powojennym w ZSRR odbudowano i zbudowano setki nowych wyższych uczelni. Nowe uniwersytety powstały w stolicach Mołdawskiej SRR, Tadżyckiej SRR, Turkmeńskiej SRR, Kirgiskiej SRR oraz w Użhorodzie.

Przemówienie wicepr. Jędrychowskiego

(dokończenie ze str. 1)

cofała się w podstawowych gałęziach w porównaniu z poziomem sprzed pierwszej wojny światowej.

Podjęcie tego zadania stało się możliwe dopiero po zdobyciu władzy przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele, po przejęciu przez Państwo Ludowe wielkiego i średniego przemysłu oraz transportu, po wejściu na drogę planowej gospodarki socjalistycznej i budownictwa socjalizmu.

Powołując się na wskazania Józefa Stalina, dotyczące pojęcia rentowności w warunkach socjalizmu, zawarte w dziele pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — mówca stwierdza następnie:

Nie jest przypadkiem, że nawet w najbogatszym i najbardziej rozwiniętym kraju kapitalistycznym — w Stanach Zjednoczonych takie zadania jak np. zagospodarowanie doliny Tennesee nie mogą być pomyślnie doprowadzone do końca. Nie jest przypadkiem, że Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, przoduje dziś całemu światu w wielkim budownictwie wodnym, wznosi gigantyczne elektrownie wodne na Wołdze, Donie i Dnieprze, buduje wielkie zbiorniki i wielkie kanały żeglowne, przy pomocy kanałów melioracyjnych, sieci nawadniającej oraz lasów wiatrochronnych, przeobraża pustynie Azji środkowej i stepy południowej Rosji i Ukrainy w kwitnące tereny wysoce urodzajnego rolnictwa i wydajnej hodowli.

Nie jest przypadkiem, że idąc za przykładem Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, kraje demokracji ludowej podejmują wielkie budowy wodne, że Rumunia buduje kanał Dunaj — Morze Czarne, że Węgry budują kanał Cissa — Dunaj, że wkrótce po wyzwoleniu Chiny Ludowe przystąpiły do wielkich robót regulacyjnych na swych wielkich rzekach.

Po uzasadnieniu, że w pierwszych latach po wojnie, w latach odbudowy, a nawet w latach Planu 6-letniego nie mogliśmy jeszcze podjąć wielkich prac inwestycyjnych w zakresie gospodarki wodnej, wobec wielu pilnych problemów, których rozwiązanie konieczne było w pierwszym rzędzie, Wicepremier Jędrychowski oświadcza, że obecnie Rząd uznał za celowe zwrócić się do Prezydium Polskiej Akademii Nauk z propozycją powołania komitetu wodnego i jako jego organu — instytutu wodnego. Zadaniem komitetu gospodarki wodnej jest opracowanie generalnego planu gospodarki wodnej w Polsce.

Do roku 1955 komitet winien przedstawić Rządowi generalny plan zagospodarowania rzeki Wisły tak, aby po zatwierdzeniu tego generalnego planu jeszcze w roku 1955 resortowe biura projektowe mogły przystąpić do opracowania wstępnych i technicznych projektów budów na Wiśle. **Jest to konieczne — stwierdza mówca — abyśmy w okresie planu 5-letniego, zgodnie z programem wyborczym Frontu Narodowego, mogli rozpocząć wielkie budowy na Wiśle.**

Mówca stwierdza, że Wisła jest największym w Polsce źródłem energii wodnej, że bez rozwiązania zagadnienia Wisły nie jest możliwe stworzenie w Polsce jednolitego systemu dróg wodnych, że również zagospodarowanie Wisły pozwoli podnieść gospodarkę rolną w województwach najgęściej zaludnionych rolniczo, jak województwo krakowskie, kieleckie, lubelskie i warszawskie.

Równolegle z zagadnieniem zagospodarowania Wisły — ciągnie mówca — stoi zagadnienie połączenia Wisły z Odrą kanałem w górnym biegu tych rzek, co umożliwi połączenie rzek polskich w jednolity system dróg wodnych, otworzy najkrótszą drogę wodną pomiędzy Śląskiem a Związkiem Radzieckim oraz pozwoli na radykalne rozwiązanie zaopatrzenia Śląska w wodę.

Są zagadnienia, które mogą i muszą wyprzedzać realizację przebudowy Wisły. Tak np. w zakresie wykorzystania Bugu jesteśmy już zaawansowani w projektowaniu. **Sprawa Bugu wiąże się ze zwiększeniem głębokości na Wiśle od Modlina do Brdyujścia, na Noteci i w dolnym biegu Warty i z przebudową Kanału Bydgoskiego.** Szereg inwestycji energetycznych, jak np. budowa elektrowni wodnej na Dunajcu i innych oraz wielkich inwestycji melioracyjnych, dotyczących np. poszczególnych dolin mniejszych rzek lub kompleksów bagien, nie może czekać z realizacją. Zadaniem więc Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk będzie czuwanie, aby inwestycje te były rozwiązywane w sposób kompleksowy i na podstawach naukowych i aby nie były sprzeczne z rodzącą się koncepcją planu generalnego.

WYSUWANIE NA PIERWSZY PLAN ZAGADNIEŃ ROLNICTWA

Wicepremier Jędrychowski wskazuje następnie na konieczność wysunięcia w przyszłym planie na pierwsze miejsce zagadnień rolnictwa. Wielkie roboty melioracyjne, przebudowa gospodarki wodnej są dla naszego rolnictwa jednym z najważniejszych czynników jego rozwoju, zaś zagadnienie wykorzystania zasobów wodnych dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa jest u nas najmniej opracowane teoretycznie i najmniej znane w praktyce. **Korzyści, jakie odniesie rolnictwo z przebudowy naszych rzek, winny być jednym z głównych mierników technicznej dojrzałości i ekonomicznej rentowności projektów inwestycyjnych.**

Mówca podkreśla, że wielkim naszym szczęściem i przywilejem jest możność korzystania przy opracowywaniu i realizacji naszych planów budownictwa wodnego z wielkiego dorobku teoretycznego i praktycznego radzieckiego budownictwa wodnego oraz z bezpośredniej pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Pozwoli to nam wykorzystać w naszych planach najnowsze osiągnięcia nauki, zapewnić największy postęp techniczny i jak najdalej posuniętą mechanizację prac, która jest jednym z warunków realności programu, gdyż przy pomocy rąk ludzkich tych wielkich zadań wykonać nie zdołamy.

Przykład, pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego, tak w innych dziedzinach jak i w dziedzinie gospodarki wodnej, pomnaża nasze siły, ułatwia nam pokonywanie trudności, pozwala nam rozwijać się w szybkim tempie. W szczególności XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który otworzył przed narodami radzieckimi i przed całym światem wspaniałe perspektywy budownictwa komunizmu, posiada dla nas nieocenione, przełomowe znaczenie również w dziedzinie budownictwa wodnego, któremu poświęcono na Zjeździe wiele uwagi.

„Projekt dyrektyw XIX Zjazdu w sprawie nowego 5-letniego planu dalszego rozwoju ZSRR — powiedział Prezydent Bolesław Bierut w przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR — to jeszcze jeden nieodparty dowód wyższości ekonomiki socjalistycznej nad kapitalistyczną, to dobitny dowód prawdziwie humanistycznego charakteru rozwoju ekonomicznego ZSRR. Jakże jaskrawym przeciwstawieniem są te plany gospodarcze, te potężne budowle komunizmu i prace nad przeobrażeniem przyrody, nad nieustannym podnoszeniem kultury, wiedzy i dobrobytu narodu — w porównaniu z marazmem i wynaturzeniami militarystycznej gospodarki kapitalistycznej. To przeciwstawienie jest główną cechą sytuacji światowej obecnego okresu."

Idąc śladem Wielkiego Związku Radzieckiego, przeobrażając przyrodę naszego kraju, budując wielkie zbiorniki wodne, elektrownie, kanały żeglowne, urządzenia melioracyjne — dźwigniemy nasz kraj z wiekowego zacofania, rozwiniemy przemysł i rolnictwo, zapewnimy nieustanny wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu — zakończył mówca wśród oklasków.

STAN POGODY

Zachmurzenie duże i miejscami opady przeważnie w postaci deszczu. Mglisto, ciepłej. Temperatura nocą od —3 st. do —4 st., w ciągu dnia od 2 do 8 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich.

Orientacyjnie pogoda na 19 bm. pozostanie bez większych zmian.

Wojewódzka narada ekonomiczna
Stronnictwa Demokratycznego

W sali konferencyjnej WK SD w Bydgoszczy odbyła się narada poświęcona aktualnym zagadnieniom polityczno-gospodarczym na bazie rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego. W naradzie wzięli udział: kierownicy referatów ekonomicznych P i MK, przewodniczący kół rzemieślniczych i aktyw polityczno-gospodarczy SD z terenu całego województwa.

Otwierając naradę, sekretarz wojewódzki SD kol. Wrochno nawiązał do 35-tej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz przedstawił doniosłe znaczenie XIX Zjazdu KPZR. Omawiając znaczenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mówca uwypuklił korzyści, jakie czerpie Polska z pomocy i doświadczeń Związku Radzieckiego.

Referat problemowy wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego WK kol. Chmielewski. Referent podniósł wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach jako zwycięstwo sprawy demokracji, pokoju i socjalizmu, a równocześnie jako klęskę wrogów narodu polskiego — amerykańsko-hitlerowskich imperialistów i ich agentur. Podkreślił następnie, iż obok robotnika, chłopa i inteligenta w wielkim akcie wyborczym wzięli gremialny udział rzemieślnicy.

Z kolei referent wskazał na doniosłość XIX Zjazdu KPZR, zatrzymując się dłużej nad omówieniem pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Dalszymi zagadnieniami omówionymi w referacie były: spójnia między miastem a wsią w zakresie tworzenia punktów usługowych dla wsi, zagadnienie spółdzielczości pomocniczej z uwzględnieniem elementów towarzyszących ich rozwojowi, drogi rozwojowe rzemiosła na najbliższą przyszłość i zadania organizacyjne na odcinku prac ekonomicznych w IV kwartale.

W dyskusji zabierało głos 16 osób, poruszając m. in. następujące sprawy: konieczność rozwinięcia pracy kuturalno-oświatowej wśród szerokich mas rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego jako jednej z form podnoszenia poziomu kulturalnego i politycznego rzemieślników (kol. Strzyżewski z Torunia).

Kol. Dowgiałło z Torunia mówił o zadaniach rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego w realizacji zadań Frontu Narodowego, oświadczając iż rzemiosło uspołecznione na terenie Torunia podjęło zobowiązanie dla uczczenia zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego na ogólną sumę 2.121,715 zł, a rzemiosło indywidualne na sumę 30.500 zł.

Kol. Drążewski, pracownik Zakładów Garbarskich w Bydgoszczy, 5-krotny przodownik pracy, podzielił się swoimi uwagami odnośnie metod, dzięki którym osiągnął wspaniałe wyniki w współzawodnictwie pracy, otrzymując zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Obecna na naradzie posłanka Furmaniakowa mówiła o opiece Państwa nad młodzieżą, o konieczności zdobywania przez młodzież nauki i wiedzy fachowej w różnych zawodach rzemieślniczych.

Z dalszych wypowiedzi kol. kol. Lubierskiego z Bydgoszczy, Wysokińskiego z Wąbrzeźna, Jankowskiego z Grudziądza, Krystka, Góreckiego i Koczorowskiego z Bydgoszczy, Maćkiewicza z Golubia, Barkowiaka z Mogilna i Różańskiego ze Żnina, przebijała głęboka troska o należyte rozwiązanie problemu usług rzemieślniczych dla wsi, właściwego rozwoju spółdzielni pomocniczych i prowadzenia szerokiej akcji kulturalno-oświatowej wśród rzemiosła indywidualnego.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos przedstawiciel CK SD kol. Andrzejowski z Warszawy, wskazując na dalszy rozwój spółdzielni pracy, zmiany stylu pracy w tych spółdzielniach, na konieczność wprowadzenia we wszystkich zakładach spółdzielczych racjonalizatorstwa i nowatorstwa, na zatrudnienie kobiet w spółdzielniach i wykonawstwie planów produkcyjnych.

Całość dyskusji podsumował kierownik Wydziału Ekonomicznego WK kol. Chmielewski, udzielając szczegółowych wyjaśnień i zapoznając obecnych z wytycznymi dla dalszej pracy na odcinku ekonomicznym.

Adenauer przygotowuje reakcyjną ordynację wyborczą

Z Bonn donoszą, że rząd Adenauera opracowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, przy pomocy której w wyborach mających się odbyć w 1953 r. zamierza zapewnić sobie większość w parlamencie zachodnio-niemieckim.

W myśl obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej z 1949 roku, 60 proc. deputowanych do Bundestagu wybieranych jest według zasady większościowej, a 40 proc. według zasady proporcjonalnej. W nowej ordynacji wyborczej liczba deputowanych wybieranych według systemu większościowego ma być doprowadzona do 70 proc. Oprócz tego nowa ordynacja wyborcza ma zezwalać na tworzenie bloków poszczególnych partii, co dotychczas było zakazane. Dalej nowa ordynacja ma przewidywać przymusowy udział w wyborach.

Jak podkreśla zachodnio-niemiecka prasa postępowa, nowa ordynacja wyborcza — jeszcze bardziej reakcyjna niż obowiązująca dotychczas — jest przede wszystkim skierowana przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec oraz przeciwko niektórym partiom burżuazyjnym, występującym przeciwko reżimowi bońskiemu. Ale może ona być także skierowana przeciwko Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej z chwilą, gdy zachodnio-niemieckie koła imperialistyczne uznają, że nie potrzebują już poparcia socjaldemokratów i że mogą wprowadzić jawną dyktaturę wojskową.

Zachodnio-niemiecki dziennik „Heilbronner Stimme" podkreśla, że nie tylko w kołach lewicowych parlamentu zachodnio-niemieckiego nowa ordynacja wyborcza jest krytykowana i nazywana ustawą „o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu", tj. ustawą, która nie różni się niczym od dekretów obowiązujących za czasów hitlerowskich.

Ingerencja USA w wyborach greckich

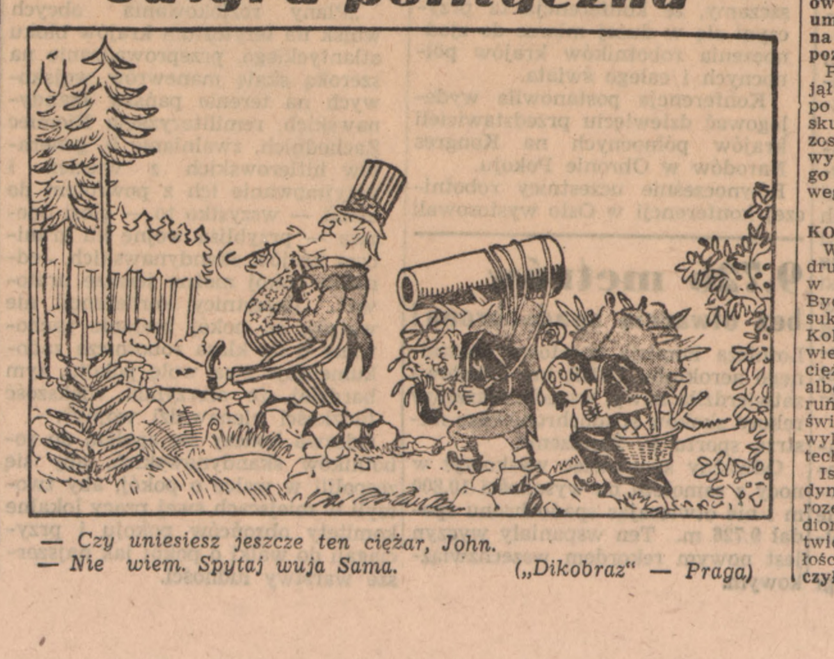
Agencja TASS donosi z Aten, że na wiecu przedwyborczym w Atenach wygłosił przemówienie przewodniczący zjednoczonej demokratycznej partii lewicowej (EDA) Passalidis.

Mówca szczegółowo omówił ingerencję Stanów Zjednoczonych w kampanii przedwyborczej w Grecji. Aby wpłynąć na wyniki wyborów, Amerykanie nie zezwolili Plastirasowi na współpracę z EDA, rozkazali mu odegrać rolę rozbijacza sił demokratycznych w kraju.

Liczne wypowiedzi prasy greckiej dowodzą, że ingerencja amerykańska obejmowała wszystkie stadia przygotowań do wyborów. Ambasada Stanów Zjednoczonych narzuciła Grecji większościowy system wyborów i ustaliła ich termin. Przedstawiciele ambasady amerykańskiej brali udział w układaniu list wyborczych partii burżuazyjnych, wskazując, kogo należy na listach umieścić, a kogo z nich skreślić. Amerykanie nie tylko podczas tajnych spotkań z przedstawicielami rządu greckiego, lecz otwarcie na łamach prasy w przeddzień wyborów wypowiadali się za wzmożeniem terroru przeciwko elementom demokratycznym.

Podczas rozmowy z prawnikiem amerykańskim Francem, której treść zamieściły dzienniki greckie, ambasador Stanów Zjednoczonych Peurifois pochwalił system represji stosowany wobec patriotów greckich, oświadczając, że przysparzają oni „wiele kłopotu" rządowi greckiemu.

Satyra polityczna



— Czy uniesiesz jeszcze ten ciężar, John.
— Nie wiem. Spytaj wuja Sama.

(„Dikobraz" — Praga)

I Krajowy Zjazd AZS
wykazał dalsze umasowienie sportu wśród młodzieży akademickiej

W Warszawie obradował I Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

W zjeździe wzięło udział 200 delegatów ze wszystkich środowisk akademickich w kraju, działacze AZS i czołowi zawodnicy jak: Zasłużeni Mistrzowie Sportu — Dziedzic, Kocerka, Stawczyk, Mistrzowie Sportu — Potrzebowski, Hajecówna i inni.

Do uczestników zjazdu przemówił wiceminister Szkół Wyższych — Golański, który oświadczył m. in.:

„W pracy waszej nie zapominajcie, że tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia społecznego światło i drogowskaz daje nam rozwój bratnich instytucji w Związku Radzieckim, tak i przykład sportu Związku Radzieckiego niech będzie dla was źródłem zwycięstw".

Następnie przemawiali wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Kędziorek i sekretarz ZG ZMP — Piechucki.

Mówca podkreślił ogromne zadanie AZS — obok działalności sportowej — w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej.

Po przemówieniach powitalnych przewodnictwo obrad objął przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Majchrzak.

Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZG AZS — Hara, w którym dokonał podsumowania osiągnięć 3-letniej działalności Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, jak również wykazał niedociągnięcia i braki w dotychczasowej działalności Zrzeszenia. **Oceniając pracę AZS mówca wskazał, że w porównaniu z rokiem 1949 liczba członków wzrosła prawie trzykrotnie.**

AZS poszczycić się może stałym wzrostem udziału studentów w biegach narodowych, marszach jesiennych i innych imprezach masowych.

Przewodniczący ZG AZS wskazał, że poziom sportu wyczynowego w AZS pozostaje wciąż w tyle za rzeczywistymi możliwościami Zrzeszenia. Do poważnych niedociągnięć należy brak czynnego udziału w życiu sportowym większości członków AZS, nie wykonanie planu SPO w roku ub., brak rezerw w poszczególnych dyscyplinach sportu, niezadowalający poziom wyników czołowych zawodników itp.

W końcowej części referatu Hara wezwał obecnych do wzmożenia pracy nad dalszym pogłębieniem świadomości ideowej studentów-sportowców, wzrostem umasowienia kultury fizycznej i sportu na wyższych uczelniach i podniesienia poziomu sportu wyczynowego w AZS.

Po referacie przewodnictwo obrad objął Zasłużony Mistrz Sportu — Kocerka, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja. W niedzielę, 16 bm. uchwalony został nowy statut AZS oraz dokonano wyboru nowych władz Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

KOLEJARZ TORUŃ — STAL NAKŁO 2:0

Wstępny egzamin Stali Nakło, jakiemu drużyna ta poddała się przed tygodniem w meczu towarzyskim z Kolejarzem Bydgoszcz, nie wróżył jej teoretycznie sukcesu w spotkaniu eliminacyjnym z Kolejarzem Toruń. Przewidywano bowiem z góry, iż w walce o tak wielkim ciężarze gatunkowym, jakim jest „być albo nie być" w II lidze, Kolejarz Toruń rzuci na szalę swe długoletnie doświadczenie, rutynę, potrafi wreszcie wykorzystać przewagę w wyszkoleniu technicznym.

Istotnie obraz gry niedzielnego pojedynku Stali Nakło z Kolejarzem Toruń, rozegranego na neutralnym gruncie Stadionu Leśnego Kolejarza Bydgoszcz, potwierdził nasze sugestie w całej rozciągłości. **Młoda, ambitna drużyna Stali walczyła z podziwu godnym poświęceniem do momentu wyczerpania zapasu sił. Będąc zaś do przerwy równorzędnym partnerem Kolejarza Toruń oraz dysponując większą szybkością Stal Nakło zagrażała niejednokrotnie bramce toruńskiej. Brak jednak strzelców w ataku,** z drugiej zaś strony twarda i bezwzględna gra linii defensywnych Kolejarza Toruń uniemożliwiły drużynie nakielskiej zdobycie bramki.

Po przerwie w krótkim czasie było już wiadomo, iż Stal wyczerpana szybkim tempem I połowy — nie zdoła spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść. Jednakowoż dopiero w 73 minucie szczęśliwie i odważnie broniący bramkarz Stali Szymanek skapitulował po raz pierwszy przed strzałem Kamińskiego. A gdy w 3 minuty później Cirkowski po akcji całego napadu ulokował po raz drugi piłkę w siatce Stali, losy spotkania były już przesądzone. Nic więc dziwnego, iż od tego momentu gra stała się nieciekawa. Desperacka obrona Stali (stos. kornerów 13:4 dla Kol. Toruń) nie pozwoliła na zwiększenie zwycięstwa.

W sumie Kolejarz Toruń będąc w ogólnym przekroju drużyną lepszą i bardziej dojrzałą odniósł zasłużone, aczkolwiek nie łatwo wywalczone zwycięstwo.

Na publiczności Kolejarz Toruń robił wrażenie zespołu „emerytów", w którym Brzeski R., Sapok, Kossobucki, czy też Kamiński powinni jak najszybciej ustąpić miejsca młodszym i bardziej ambitnym zawodnikom. Taki np. Kossobucki, zasłużony niegdyś zawodnik, braki w szybkości nadrabiał faulami, których sędzia Walter z Poznania, faworyzujący wyraźnie ligowców, starał się nie dostrzegać. Tylko w ten sposób kilka „rąk" Kossobuckiego i Muszały oraz fauli na polu karnym uszło Kolejarzowi Toruń bezkarnie, choć mogły one mieć decydujący wpływ na ostateczny wynik meczu.

U zwycięzców nie wyróżnił się nikt ponad przeciętność, natomiast u pokonanych oprócz bramkarza Szymanka należałoby wymienić środkowego obrońcę Bońka.

Mecz toczył się na ośnieżonym i zlodowaciałym boisku. Był jednak na tyle interesujący, iż nie zdołał wypłoszyć ze stadionu tysiąca widzów przed końcowym gwizdkiem sędziego.

A oto składy drużyn:

Kolejarz Toruń: Falarski, Brzeski R., Muszała, Sapok, Kudła, Kossobucki, Rembecki J., Kamiński, Sulik, Szreder, Cirkowski M.

Stal Nakło: Szymanek, Świniarski, Boniek, Krzeszewski, Kuczkowski, Ocet-

SKŁAD POMORZA NA REWANŻOWY MECZ ZE ŚLĄSKIEM

W dniu 23 bm. na boisku Budowlanych w Chorzowie odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski między reprezentacjami Pomorza i Śląska. Przypominamy, że pierwsze spotkanie tych zespołów rozegrane w Bydgoszczy zakończyło się zwycięstwem Pomorza w stosunku 4:1.

Skład Pomorza na mecz chorzowski oparty jest na szkielecie drużyny OWKS uzupełnionej graczami bydgoskiej Gwardii. Przy jego ustalaniu nie brano pod uwagę graczy toruńskiego Kolejarza, którzy w tym samym dniu rozegrają rewanżowy mecz ze Stalą Nakło.

W bramce wystąpi Burchardt (Gw.), jako rezerwowy Rosiński (OWKS). Obrona — Dziadek (Gw.). Klimowicz (Gw.), Michalak (OWKS). Pomoc — Przybylski (Gw.), Cirkowski (OWKS). Atak — Musiał (OWKS). Gedyga (OWKS), Norkowski (Gw.). Wojciechowski (OWKS). Minzdorf (OWKS). Jako rezerwowych wyznaczono Nowaka i Nowackiego z Kolejarza Bydgoszcz oraz Murzyna.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawicielstwem zjednoczonego narodu

Za kilka dni zapowiedziane jest pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do Warszawy zjadą się wszyscy ci, którzy wysunięci przez naród, zostali przezeń wybrani jako najlepsi, najofiarniejsi obywatele Ludowej Ojczyzny do najwyższego organu władzy państwowej, będącego najwyższym wyrazicielem woli ludu pracującego miast i wsi. To konstytucyjne określenie Sejmu jako wyraziciela woli ludu pracującego wskazuje na doniosłą jego rolę.

Wybory — wspaniałe zwycięstwo jedności narodu, zespolonego wokół wielkich celów naszej budowy i przebudowy — były dobitnym wyrazem jedności dążeń całego narodu: klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, inteligencji i rzemiosła, słowem wszystkich tych, którzy swym twórczym wysiłkiem budują nasze wielkie osiągnięcia. Program Frontu Narodowego stał się drogowskazem dążeń, zespalających w naszym narodzie wszystko, co szlachetne, patriotyczne, twórcze, wszystko, co pragnie umacniania naszej niepodległości, utrwalania i rozszerzania podstaw naszej mocy.

Sejm, wybrany przez masy narodu, które potwierdziły kartką wyborczą program Frontu Narodowego, będzie reprezentował tych, którzy program Frontu Narodowego uznali za swój, to znaczy przyjęli go za program swojej pracy i walki. Wyrażając wolę ludu pracującego posłowie na Sejm będą wyrażali wolę walki o urzeczywistnienie tego, na co wskazują wielkie perspektywy programu Frontu Narodowego, walki o utrwalenie tego, co, dzięki temu programowi, zostało już zrealizowane. Wielkie twórcze cele będą przyświecały pracy naszego Sejmu, wybranego głosami olbrzymiej większości naszego narodu, Sejmu służącego sprawie naszego narodu, służącego tak jak jest to możliwe tylko w państwie, gdzie władza jest w rękach ludu.

Gdy zestawiamy nasze niedawne wybory z wyborami w Polsce lat międzywojennych, obok wielu zasadniczych różnic, rzuca się w oczy kolosalna dysproporcja w liczbach, obrazujących udziały wyborców w naszych i tamtych wyborach. O powszechności naszych wyborów mówił na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut —„wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea zjednoczenia narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego. Wyniki te oznaczają, że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród".

Ta powszechność naszych wyborów jest również dowodem tego, że nasz Sejm jest reprezentacją narodu, zespolonego wokół Programu Frontu Narodowego, a wybrani posłowie są naprawdę reprezentantami tych, którzy na nich głosowali.

Dawniej w sejmach Polski przedwrześniowej i dziś w parlamentach burżuazyjnych posłowie w swej olbrzymiej większości nie byli i nie są reprezentantami narodu, wyrażają zaś tylko interesy klas i warstw posiadających. Maskując się demokracją, uchwalają oni głosami większości parlamentarnej prawa w interesie znikomej mniejszości narodu a przeciw jego olbrzymiej większości.

Lenin pisał o parlamentaryźmie burżuazyjnym: „Raz na kilka lat decydować jaki członek klasy panującej będzie ujarzmiał i dławił lud w parlamencie — oto na czym polega rzeczywista istota burżuazyjnego parlamentaryzmu, nie tylko w monarchiach konstytucyjno - parlamentarnych, lecz także w najbardziej demokratycznych republikach".

Do tego ujarzmiania i dławienia istniały w parlamentach burżuazyjnych różne wypróbowane sposoby, gierki i chwyty. Gdy niektóre z nich traciły swoją niezawodność, wskutek przejrzenia ich mechanizmu działania przez naród, zastępowano je innymi. Zawierano i zrywano sojusze między ugrupowaniami i klubami poselskimi, czyniono rozłamy w klubach, tworzono frakcje, a robiono to wszystko najczęściej po to, by oszukiwać masy pracujące. W Polsce przedwrześniowej w pierwszym sejmie było w pewnym okresie czasu około 14-cie klubów poselskich. Znaczna większość tych klubów, mimo pozornie poważnych różnic w programach, potrafiła jednoczyć się w obliczu „wspólnego niebezpieczeństwa" (tz. niebezpieczeństwa zagrażającego ich mocodawcom — klasom wyzyskiwaczy i pasożytów ze strony mas pracujących). Konszachty „pseudoludowego" Piasta z prawicą, mimo rozbieżności programów i starć parlamentarnych, doprowadziły, jak pamiętamy, do Lanckorony. Podpisany ten pakt między Chieną i Piastem wymierzony był oczywiście przeciw masom pracującym, przeciw reformom społecznym (m. in. miał na celu ostateczne storpedowanie reformy rolnej).

Wszystkie przetargi i kombinacje polityczne w parlamentach burżuazyjnych wymagają jako zasłon dymnych wielu słów, deklaracji, czczych polemik. Ta oszukańcza gadanina stanowi cechę charakterystyczną parlamentów burżuazyjnych. „W parlamentach jedynie gadają, ze specjalnym celem okpiwania „pospólstwa" — mówi Lenin o parlamencie burżuazyjnym.

„Wyjście z parlamentaryzmu — pisze Lenin — polega naturalnie nie na zlikwidowaniu instytucji przedstawicielskich lub obieralności, lecz na przeobrażeniu instytucji przedstawicielskich z gadających w „pracujące".

Sejm, który wybraliśmy, Sejm naszego ludowego państwa, jest przed stawicielstwem ludzi pracy. Nie będzie w nim zatem, rzecz jasna, miejsca na puste, szumne słowa, nie związane z czynem ,budującym Polskę. Pamiętać trzeba, że u nas, w Polsce Ludowej, partia i stronnictwa polityczne nie mają i nie mogą mieć między sobą jakichkolwiek sprzecznych interesów, tak jak nie mają tych sprzecznych interesów reprezentowane przez nie klasy i warstwy społeczne. Robotnika, chłopa pracującego, inteligenta i rzemieślnika, niezależnie od tego czy jest on partyjny czy bezpartyjny, niezależnie nawet od większego lub mniejszego wyrobienia społecznego i politycznego, łączy dziś w Polsce Ludowej jeden cel i jeden kierunek drogi. Wielka ofensywa polityczna, gospodarcza, produkcyjna prowadzona pod kierownictwem. przodującej klasy robotniczej, mobilizuje coraz aktywniej i coraz szerzej wszystkich patriotów do wspólnej walki o zbudowanie Polski szczęśliwej, silnej i bogatej. W Programie Frontu Narodowego masy pracujące, a więc i ich reprezentanci w Sejmie, widzą jedyną drogę wiodącą ku temu celowi.

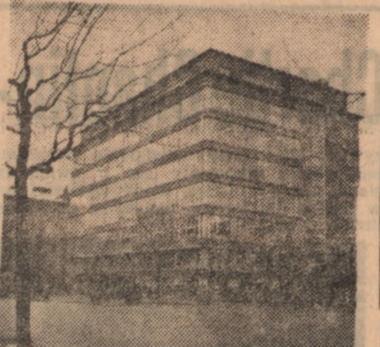
Ścisły związek posła z jego terenem, z jego wyborcami podkreśla fakt, iż jest on przed nimi odpowiedzialny i może być przez nich odwołany. Każdy więc przedstawiciel zasiadający w Sejmie musi mieć zaufanie swoich wyborców, wyrażać ich dążenia, służyć sprawie mas ludowych. W ten sposób poseł jest przedstawicielem nie jakiejś wąskiej grupy klubowej, jak to widzimy w parlamentach burżuazyjnych, ale jest przedstawicielem tych, którzy go wybrali, przedstawicielem wielkiego Frontu Narodowego.

Powiązani z ludem mocnymi więzami, posłowie będą w całej pełni wyrażać pragnienia swego terenu, jego potrzeby, i jego wkład w wielkie dzieło naszej budowy. Będą, reprezentując swój teren, umacniać więź między władzą państwową a masami ludowymi. Będą służyć tym masom.

Będą zgodnie z ich pragnieniami, wyrażając ich wolę, przyczyniać się ze wszystkich sił do budowania tego, co stanowi granitowy fundament rozwoju naszej Ojczyzny: pokoju i postępu.

Będą wraz z całym narodem realizować Program Frontu Narodowego, Frontu, który jest „braterską jednością partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".

Adam Korzecki.



Oddany niedawno do użytku mieszkańców Stolicy Powszechny Dom Towarowy przy ul. Jagiellońskiej. *(Foto — CAF)*

Huta „Pokój"



W ostatnich miesiącach równomiernie wzrasta produkcja huty „Pokój". Gdy jeszcze w lipcu br.załoga wykonała jedynie 93 proc. planu, to już w sierpniu wykonano101 proc., we wrześniu 105 proc. a w październiku 106 proc. planu. Zewszystkich działów huty, najlepszymi osiągnięciami może się poszczycić stalownia, która zdobyła I miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Na zdjęciu: Fragment huty „Pokój". *(Foto — CAF)*

W wiejskich gromadach rozbrzmiewają pieśni przyjaźni

W dniu 7 bm. ponad tysiąc osób przemaszerowało ulicami Chełmży w szyku i z orkiestrami. Nad kolumną capstrzyku powiewały sztandary. W pięknej sali Robotniczego Domu Kultury zasiadły setki chłopów z odległych gromad. Przybyli na akademię, by uczcić Rewolucję i zainaugurować Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wśród nich znaleźli się ludzie, którzy w głębokim terenie — pracują nad tej przyjaźni utrwaleniem. Byli tam i chłopi w Warszewic, na których pola przybyli w ubiegłym roku goście radzieccy. Nad bruzdami szarej ziemi toczyła się rozmowa tak serdeczna — jak serdeczne było powitanie. Wiele mądrych rad, wskazówek płynących z doświadczenia i znajomości nowoczesnych metod uprawy — zapadło w ziemię warszewicką. Goście odjechali, lecz z chłopami powiatu toruńskiego zostały książki agrobiologów radzieckich, nieskończone tematy do pogadanek w świetlicach i izbach. Zostało ziarno trwałej przyjaźni...

150 KÓŁ W POWIECIE

W 1949 r. na terenie powiatu toruńskiego czynnych było zaledwie kilkanaście kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie dwóch lat liczba ta wzrosła do 150. W kołach tych zwiera się aktyw dobrze wyrobiony politycznie, najlepszy i najbardziej postępowy aktyw pomorskiej wsi. Przeprowadza się tu pogadanki, odczyty, urządzane są różne imprezy artystyczne. Oczywiście chłopów interesują najbardziej kwestie agrobiologiczne, zakładają Koła Miczurinowskie jak np. w Grębocinie, obserwuje się wzrost zainteresowań i skłonności do śmiałych eksperymentów — wzorem radzieckich rolników.

Podobnie przestawia się sprawa w szkolnych Kołach TPPR, których liczba jest tak duża — jak liczba szkół. Ten młody aktyw propaguje najlepiej piosenkę radziecką, taniec, wszystkie formy artystycznego życia. Imprezy organizowane przez TPPR — cieszą się dużą popularnością.

O AKTYWIE TPPR

W spółdzielni produkcyjnej Warszewice działa szczególnie aktywne Koło TPPR. Pracuje ono pod kierunkiem Henryka Głaszcza, który jest jego duszą. Ładnie udekorowana świetlica, gazetki ścienne, dobrze postawiony kolportaż prasy radzieckiej, imprezy i zabawy — oto konkretne przykłady energii i propagandy. Urządzano tu kiermasze książki. W br. (w dniu inauguracji Miesiąca Przyjaźni) wystawiono piękny montaż w inscenizacji kier. Mączkowskiego. W świetlicy zebrało się kilkuset chłopów. Na imprezę przyszli nie tylko spółdzielcy, przyszli goście z gromad.

Wytwórnia Opakowań w gromadzie Skąpe — też ma aktywne koło. Służy mu swoją pomocą ofiarny ob. Milde. Koło zmontowało gablotę z okazji Miesiąca Przyjaźni i wystawiło ją w Chełmży. Koło rzuciło wezwanie do montowania gablot tego rodzaju. W Rzeczkowie Koło TPPR wykazuje prawdziwą żywotność. Jest to koło gromadzkie i pracuje pod kierownictwem ob. Nalikowskiego. W Rzęczkowie oddziaływuje na okoliczną ludność — Koło TPPR w Grabiu. W Grębocinie utworzono Koło Miczurinowskie. Jest to efekt dobrze postawionej propagandy, zasługa aktywu TPPR.

Wieczorami listopad zapala światła w salach gromadzkich. Ludzie przychodzą do świetlic, zostawiają za sobą mrok nocy, jesień dżdżystą lub wietrzną. Odpoczywają przy stołach, palą papierosy. Ktoś przekręca gałkę radioodbiornika i wywabia z głośnika piosenkę. Rośnie jej dźwięk, wtóruje rosyjska harmonia. Prosta i piękna jest ta pieśń przyjaźni.

K. M.

Najlepsi - na najtrudniejsze posterunki naszego wielkiego budownictwa

Młodzież woj. bydgoskiego czynem odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP

— Dumni jesteśmy z was, koledzy, że gotowością odpowiedzieliście na apel Zarządu Głównego ZMP. Dumni jesteśmy, że bez wahania stajecie do pracy na najtrudniejszych stanowiskach w naszym przemyśle.

Młode, pełne energii i zapału twarze w skupieniu słuchają pożegnalnych słów przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Dziś spełniają się ich marzenia. Wyjeżdżają, by zdobyć zawód, a jednocześnie, by pracą swą przyczynić się do jeszcze większego rozkwitu naszej Ojczyzny.

Zebrała się ich dzisiaj spora grupa. Już za godzinę wyruszą na Śląsk. Przybyli tu z wszystkich zakątków bydgoskiego województwa: chętni, odważni, pełni entuzjazmu.

Paweł Leśniak — to syn małorolnego chłopa na 3 ha ziemi z Połocina w pow. świeckim. Ma dopiero 19 lat.

— Uczyłem się w PGR Połocinie jako traktorzysta. Podobał mi się bardzo ten zawód. Kiedy jednak przeczytałem apel Zarządu Głównego ZMP do młodzieży, natychmiast wraz z trzema kolegami i dwiema koleżankami z naszego koła stanąłem w szeregach ochotników Pionierskiego Zaciągu. Będę górnikiem. Zdobędę jeden z najtrudniejszych ale i najzaszczytniejszych zawodów.

Gorąco dyskutują chłopcy.

Ryszard Pakulski, 18-letni pomocnik szofera z Kujawskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego we Włocławku przenosi się myślami w przyszłość.

— Po 6 tygodniach nauki i praktyki zdobędę stopień młodszego aspiranta górniczego. Będę pracował tak dobrze, by kopalnia wysunęła mnie do szkoły górniczej. Zostanę technikiem, a potem... Pakulski urywa.

— Śmiało, Ryszard — wołają koledzy. — Twoje marzenia nie są bezpodstawne. Swoją przyszłość wykuwasz sam, a Polska Ludowa gwarantuje ci wszelkie prawa do rozwoju i nauki.

Zachęcony, Pakulski kończy.

— Potem będę inżynierem górniczym. Będę uczył się dobrze i wytrwale, gdyż chcę by mój kraj mógł być ze mnie dumny.

Na najtrudniejsze posterunki naszego budownictwa zgłaszają się najbardziej wytrwali, najlepsi, ci, którzy dotychczas byli przykładem dla całej młodzieży.

Do nich należy również **Jan Dąbrowski,** traktorzysta z POM Kowalewo 250.

Rok temu, w brygadzie SP brał udział w budowie giganta przemysłu chemicznego w Kędzierzynie. Za wysoką wydajność w pracy, za zdyscyplinowanie i bojową postawę mianowano go dowódcą plutonu. W swoim zawodzie został dwukrotnie odznaczony dyplomami oraz odznaką przodownika pracy. W akcji żniwnej zaoszczędził na swoim „Zetorze" 640 kg paliwa i zamiast wyznaczonych 86 — skosił 184 ha zboża. Zrozumiał, że Ojczyźnie potrzebni są ludzie odważni, którzy nie lękają się niewygód i gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa o plan, tam, gdzie rozstrzygają się losy całej walki. Dlatego jako jeden z pierwszych ze swego powiatu odpowiedział czynem na apel ZG ZMP.

Zbliża się godzina wymarszu na dworzec. Krzyżują się jeszcze okrzyki pożegnania i zapewnień:

— Nie zawiedziecie się na nas! Będziemy pierwsi w pracy i nauce.

Znów grupa przodującej młodzieży wstąpiła na drogę, którą wskazali młodzi budowniczowie Komsomolska, Magnitogorska i Wołgodonu.

J. Tańska



— Czekają nas kopalnie i huty. Mamy zapewnioną możność nauki. Na zdjęciu: grupka ochotników Pionierskiego Zaciągu z woj. bydgoskiego żywo dyskutuje przed wyjazdem na Śląsk. *(Foto - IKP).*

Jesień w poznańskim Zoo

Suczka Saba karmi małe lwiątka — Oczekujemy miotu pawiana i niedźwiedzia — Ważna placówka naukowa

Gdy ciężkie, ołowiane chmury zasnują niebo, trudno myśleć o przechadzkach, trudno nawet wybrać się do parku, tracącego swą zieleń, czy do znajdującego się w samym środku miasta Ogrodu Zoologicznego.



Asystent dyrektora poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, student WSR — Grabowski bawi się z małymi lewkami.

„Zwierząt na świeżym powietrzu nie ma, wszystkie pozbawione swobody okazy ogrodu gnieżdżą się w ciasnych, zimowych klatkach w pawilonach ogrzanych, w dodatku zamkniętych" — myśli sobie niejeden.

Nic podobnego. Jeśli nie ma ostrego mrozu, gdy nie pada deszcz — zwierzęta ogrodów zoologicznych pozostają na świeżym powietrzu, za wyjątkiem papug. Dla nich polska jesień, nawet „złota", jest zbyt niebezpieczną porą.

Zwierzęta naszego klimatu pozostają na powietrzu przez cały rok tyle tylko, że Ogród Zoologiczny ułatwia im życie, że klatkę zimową wyściela się większą ilością słomy czy gałęzi. Przebywają na powietrzu także niektóre zwierzęta krajów południowych, zwłaszcza silniejsze fizycznie, jak guanako, zebry, antylopa itp. Pozostają również co silniejsze ptaki.

Jesień w Ogrodzie Zoologicznym nie zmienia niczego.... za wyjątkiem zwiedzających, których brak. Ludzie nie przybywają, bo wydaje im się, że jesienią jak w naturze tak i tam zamiera życie. Tymczasem zwierzyniec jesienią, jak żył tak żyje.

W ostatnim czasie zwierzyniec poznański mimo jesieni notuje kilka bardzo ciekawych, dla kierownictwa ogrodu nawet radosnych wydarzeń. Urodziły się w październiku 3 lewki, urodził się guanako i mała małpka z rodziny makaków jawajskich. Jest więc co oglądać, jest co śledzić i radować się radością całego personelu ogrodu.

Radość słuszna. Urodzenie lewka w niewoli jest zdarzeniem bardzo rzadkim, a tutaj nagle lwica rzuca trójkę. Dosłownie rzuca, bo natychmiast po porodzie matka odeszła, nie zatroszczywszy się o swe potomstwo.

Lewki popadły w niebezpieczeństwo. Nie ma nikogo, ktoby je karmił. Od czego jednak zaradność kierownictwa ogrodu z dr Witkowskim na czele. Przyprowadzono suczkę Sabę i posadzono jej lewki, by ją do nich przekonać, wysmarowano je jej własnym pokarmem. Chwyciło! Odtąd co 4 godziny suczka karmi lewki, którym — by nie raniły swej mamki naciąga się na czas karmienia rękawiczki.

W tym samym pawilonie znajduje się druga atrakcja. Jest nią mała kilkudniowa małpka z rodziny makaków jawajskich. Mała jest istotnie, liczy zaledwie kilka centymetrów wysokości. Matka pieczołowicie przyciska ją do ciała. Druga małpka usiłuje równocześnie bawić się z oseskiem, czemu wyraźnie przeszkadza matka. Boi się o potomstwo? Nie potrzebuje, bo drugą małpką jest starsza „siostra" nowourodzonej. Ot może i „małpia miłość", ale jakże rozkoszna i zrozumiała.

Przed innym pawilonem leżą w skupieniu, dumnie podnosząc głowy, dwa zwierzęta przypominające lamy. To matka i potomek lamy dzikiej tzw. guanako. Ten mały brzdąc urodził się w Poznaniu i liczy kilkanaście dni.

Nie one same wzbogaciły nasz zwierzostan. W ciągu roku ogród dochował się muflona, 3 owiec grzywiastych, 2 lam, małpki z rodziny koczkodanów, 2 -danieli, bizona, puchacza i wielu innych.

Doczekał się także pierwszego po wojnie lęgu białych łabędzi (czarne także posiada). Obecnie na stawie parkowym pływają sobie spokojnie 2 białe i 9 szarych łabędzi. Szare — tegoroczny lęg — zmienią barwę z nowym pierzem. Przychówek ten pozwoli na przeniesienie łabędzi do parków poznańskich. Dostaną je stawek przed operą i stawki w parku Stalina, Kasprzaka, i Marcinkowskiego. A może nawet jeden z nich pojedzie do Warszawy?

Drugą ciekawością „ptasią" jest ich stołówka. Przed kilku laty zatrzymała się w locie na południe para dzikich kaczek. Przyjęto ją w Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu gościnnie więc pozostała do wiosny. Następnej jesieni przybyło już kilka par dzikich kaczek. W roku obecnym jest ich kilkadziesiąt. Stołówka dla dzikich kaczek w sercu Poznania. Zostaną one na wiosnę obrączkowane, aby można śledzić loty tych miłych gości.

Jesienią zwierzyniec nie przestaje żyć. Rozwija się stale. Zakończył się już okres rykowiska jeleni, lewki, makak i guanako już się urodziły, obecnie oczekuje się miotu pawiana i niedźwiedzia.

Ten ruch biologiczny najlepiej charakteryzuje obecne znaczenie naszego zwierzyńca. Przestał być jedynie widowiskiem, stał się poważną placówką naukową, współpracującą nie tylko z Wyższą Szkołą Rolniczą, ale także i z Akademią Medyczną, która założyła tam specjalną kolonię susłów, złożonych do snu zimowego. Akademia Medyczna chce na tych okazach badać przemiany materii w czasie ich snu.

*

Ogród Zoologiczny w Poznaniu, najstarszy w Polsce, znajduje się w stałym rozwoju. Stan zwierząt się powiększa, niektóre okazy wędrują do innych ogrodów, niektóre wyjeżdżają zagranicę. Liczba miejsc się niestety nie powiększa, niektóre pawilony cierpią na widoczny „uwiąd starczy". Warto by roztoczyć nad nimi nieco większą opiekę. Wezwania tego nie kierujemy do Dyrekcji Ogrodu, która swych wychowanków otacza naprawdę serdeczną opieką.

PIĘKNY ROZKWIT SZANGHAJU

Szanghaj, największe miasto Azji liczące 6 milionów mieszkańców odgrywa poważną rolę w rozwoju gospodarczym Chin. Przed wyzwoleniem Chin spod ucisku imperialistycznego Szanghaj był miastem typowo kolonialnym, gdzie panoszył się obcy kapitał, a ludność chińska żyła w nędzy. Obecnie przemysł szanghajski pracuje na potrzeby gospodarki narodowej. Miernikiem znaczenia Szanghaju w gospodarce chińskiej jest fakt, że fabryki i zakłady przemysłowe tego miasta stanowią 25 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw 32 największych miast w Chinach.



Szanghaj: Widok na Wangpoo

Przemysł szanghajski zaopatruje w artykuły ludność wielu prowincji Chińskiej Republiki Ludowej. Produkuje się tu maszyny włókiennicze, obrabiarki, instrumenty precyzyjne, silniki, maszyny rotacyjne, sprzęt elektrotechniczny, sprzęt dla przemysłu węglowego itp. Przemysł metalurgiczny Szanghaju zaopatrywał w maszyny i inne urządzenia budowniczych tam przeciwpowodziowych na rzece Huai.

Setki tysięcy dawniej bezrobotnej ludności szanghajskiej otrzymało obecnie pracę. Fabryki pracują pełną parą, a produkcja przemysłu maszynowego wzrosła podwójnie. Ceny zostały ustabilizowane a realna wartość zarobków wzrosła przeszło 5-krotnie. W mieście powstały nowe szpitale, kliniki i żłobki dla dzieci. Prowadzi się na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. W luksusowych willach należących dawniej do bogaczy mieszczą się obecnie sanatoria i domy wypoczynkowe dla ludzi pracy.

Wraz ze wzrostem poziomu materialnego ludności rozwinęła się kultura. Przed wyzwoleniem zaledwie 30 proc. dzieci w wieku szkolnym mogło pobierać naukę. Obecnie wszystkim dzieciom zapewniono prawo do oświaty; dorośli kształcą się w szkołach wieczorowych. Przeszło 100 tysięcy kobiet szanghajskich nauczyło się czytać i pisać i obecnie bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Niedawno otwarto w Szanghaju drugą co do wielkości w kraju bibliotekę publiczną, liczącą 900 tysięcy tomów. Zbudowano wiele domów kultury, setki klubów, otwarto wiele świetlic i czytelni.

Charlie Chaplin - ulubieniec ludu

Młodsza generacja widzów nie pamięta lub nie zna z filmów Chaplina. Warto więc przypomnieć, że ten wielki aktor jest zaledwie średniego wzrostu, przykuwa jednak żywym wyrazem błękitnych oczu, pełnych siły i ekspresji.

Kilka tygodni temu udał się sławny Charlie z żoną i dziećmi z Hollywood do Europy. Chciał odwiedzić Anglię, w której nie był dwadzieścia lat, ponadto chciał zapoznać Europę z swoim najnowszym filmem „Limelight" („Światła rampy"). Jednakowoż Chaplin jako orędownik sprawy szarego człowieka naraził się potentatom Wall Street. Ledwo odpłynął z portu, polecił amerykański minister sprawiedliwości Mr.Granery urzędowi emigracyjnemu, by Chaplina po powrocie do Stanów Zjednoczonych osadzić w osławionym Ellis Island i zbadać gruntownie jego „prawomyślność". Charlie Chaplin mimo długoletniego pobytu w USA uchodzi bowiem w Stanach ciągle jeszcze za cudzoziemca, nie postarawszy się o uzyskanie praw obywatelstwa. Według amerykańskiego „prawa" można cudzoziemcowi odmówić wjazdu z powodu „deprawacji moralnej i przynależności partyjnej". Zmierzającym coraz wyraźniej ku faszyzmowi władzom amerykańskim jest Chaplin od dawna niewygodny. Obawiają się jego filmów zawierających sporą dozę krytyki kapitalistycznego społeczeństwa. Rażą ich demokratyczne przekonania Chaplina i jego deklarowanie się jako przyjaciela pokoju.

Zakazano w Ameryce ub. roku wznowienia filmu „Światła wielkiego miasta", który powstał 20 lat temu. Zakazano także wyświetlania nowego filmu „Pan Verdoux. Już kilka lat temu reakcyjne żywioły USA żądały wydalenia Chaplina, lecz władze krępowały się z uwagi na sławę artysty. Teraz, kiedy wyruszył on w podróż do Europy, uznały za wskazane urządzić nagonkę.

Mimo swoich 63 lat nie uląkł się Chaplin ministra Mac Granery'ego. Oświadczył z godnością: „Mój paszport zawiera wizę uprawniającą do powrotu do USA. Wrócę tam, skoro będzie czas po temu. Nie jestem rewolucjonista, pragnę tylko, aby wszyscy ludzie mieli chleb i dach nad głową. Zresztą mam miliony przyjaciół w Ameryce i tylko nielicznych wrogów".



Charlie Chaplin z małżonką

W Europie zgotowano wielkiemu artyście serdeczne przyjęcie. Prapremiera najnowszego filmu Chaplina rozentuzjazmowała chłodnych londyńczyków, a Paryż ludowy nie szczędzi wyrazów uwielbienia dla twórcy filmu „Światła rampy". Przy tej okazji wyszła na jaw służalczość francuskich sfer rządowych wobec dolarowych władców. Minister spraw zagranicznych Schuman miał wątpliwości, czy „wypada" aby prezydent Auriol mógł uczestniczyć w paryskiej premierze filmu „Światła rampy". Rzecz rozstrzygnęło stanowcze veto Waszyngtonu, zakomunikowane Schumanowi za pośrednictwem ambasadora USA Dunna.

W teatrach angielskich i francuskich wyświetlają „Limelight" Chaplina. Widzowie nie wstydzą się łez. Film jest bowiem tragedią. Krytyka przyrównuje jego autora do Szekspira! Jednakowoż nie jest to tragedia pesymistyczna. „Potrzeba było milionów lat, aby z człowieka uczynić istotę obdarzoną świadomością, a ty chcesz zniszczyć cud życia?" — mówi stary aktor Calvero (Chaplin) do młodej tancerki, która usiłowała popełnić samobójstwo. Film jest więc afirmacją życia, ma wydźwięk optymistyczny.

Optymizm, jaki pomaga Chaplinowi przezwyciężać wszystkie trudności, uzbraja go również przeciw Mac Granery'emu. Za wielkim artystą stoją miliony ludzi pracy wszystkich krajów. Kochają one Chaplina tak, jak on je kocha. **Jotpe.**

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

54

— W porządku! Dobrze pan uczynił, zgadzając się na moją propozycję!

— No, jeszcze nie mogę tego powiedzieć!

— Ale już niedługo, już niedługo! „Spedtrans" opłaci nam się, przekona się pan o tym!

Wyszli z kantorku na podwórze. Mechanik grzebał koło rozmontowanego „Forda" Drugi wóz był w drodze. Padał drobny deszcz, chodnikami płynęły strugi wody. W powietrzu czuło się już wiosnę.

— Więc o pierwszej! — przypomniał Kamiński, szelmowsko zmrużył oko i zniżając głos, dorzucił:

— To swój chłop, będzie pan z niego zadowolony, zna się na każdej robocie!

Brzmiało to trochę dwuznacznie. Horodecki ściągnął brwi, jakby zastanawiając się nad odpowiedzią, jaką winien udzielić Kamińskiemu — dał jednak spokój i bez słowa wyszedł na ulicę.

Idąc Grójecką — myślał o Kamińskim. Kuty jest na cztery nogi, to prawda, ale na razie nic mu nie można zarzucić. Po prostu gość zwąchał, że dobrze robi, wiążąc się z Horodeckim. Nie miał pieniędzy i dlatego był unieruchomiony, pieniądze Horodeckiego umożliwiły mu zaś start. Należał do ludzi, którzy potrafią być do pewnej granicy uczciwi, którzy popełniają oszustwa, czy sprzeniewierzenia dla drobnej sumy. Oczywiście, gdy w grę pocznie wchodzić poważna kwota, okaże się, że Kamińskiemu zabrakło uczciwości, no, ale to dalsza historia. Na razie jest w porządku. Nie wtyka nosa w cudze sprawy. Nie interesuje się tym co robi Horodecki. Zna wielu ludzi, ma szerokie kontakty, dzięki niemu można i to i tamto załatwić.

„Powinienem być wdzięczny „Kamilowi" za tego człowieka...." — pomyślał szczerze i zatrzymał przejeżdżającą taksówkę.

Ponownie zjawił się w garażu punktualnie o pierwszej. Propozycje Kamińskiego zanalizował już dokładnie i doszedł do wniosku, że Kamiński ściąga do firmy swych koleżków, wiedząc, iż „Spedtrans" może się stać w przyszłości intratnym przedsiębiorstwem. Na razie to mu jednak nie przeszkadzało. Po paru miesiącach zostawi im cały „Spedtrans" z wszystkimi, zainwestowanymi w to przedsięwzięcie kapitałami. Czy wówczas będzie rządził się w nim Kamiński, czy jego kolega — to nie przedstawia w tej chwili wagi.

Rzucił niedopałek, przydeptał go czubkiem buta i pchnął drzwi, wiodące do kantorku.

Pełno w nim było dymu. Kamiński siedział, odwrócony do drzwi plecami i rozmawiał z mężczyzną, opartym o biurko.

Słysząc wejście Horodeckiego — umilkł i wstał. Horodecki przystanął w progu.

— To właśnie ten obywatel, o którym panu mówiłem! — wyjaśnił Komiński i wskazał wzrokiem tamtego.

Kandydat na szofera skinął głową. Był wysoki, miał na sobie kurtkę i długie spodnie. Czapka - narciarka leżała na biurku. Zniszczona cera i lekko szpakowate włosy mówiły, że już przekroczył czterdziestkę.

W pierwszej chwili zrobił na Horodeckim wrażenie nieprzyjemne Kanciasta twarz o nieregularnych, szorstkich rysach. Ciemne oczy, jedna źrenica przysłonięta bielmem.

Bez entuzjazmu wyciągnął do niego rękę.

— Bardzo ładnie — powiedział — zapewne pan Kamiński poinformował pana o tym, że przedsiębiorstwo nasze znajduje się dopiero w stadium organizacji. Nie wiem również, czy warunki pracy będą panu odpowiadały...

— Będą odpowiadały, będą — wtrącił Kamiński — Jest teraz chłop na lodzie i ta robota bardzo mu się przyda!

Znajomy Kamińskiego uśmiechnął się, pokazując popsute zęby.

— Dogadamy się jakoś. Ja proszę pana, nie boję się roboty!

Horodecki przeszedł się po kantorku. Nic o tym człowieku nie mógł jeszcze powiedzieć, musiał zdać się całkowicie na opinię Kamińskiego. Wygląda niezbyt ujmująco, ale to jeszcze za mało, aby na tej podstawie wydawać o nim negatywny sąd. Być może, że istotnie dobry z niego fachowiec, teraz zaś o fachowców nie łatwo, pracy mają pod dostatkiem, na taki „Spedtrans" mało kto spojrzy. To raz, a po drugie lepiej mieć do czynienia z człowiekiem, którego zna Kamiński, niż z diabli wiedzą kim.

Ten moment przeważył. Zatrzymał się koło okna, wyjrzał na błotniste podwórze. Koło „Forda" w dalszym ciągu niemrawo coś majstrował znudzony mechanik.

Niebo było chmurne, nabrzmiałe deszczem.

— No, to ślicznie, proszę panów — powiedział, patrząc się w szybę — nic nie mam przeciw temu ażeby rozpoczął pan u nas pracę. Pan Kamiński powie panu od kiedy i na jakich warunkach...

Kamiński szybko potaknął ruchem głowy i wyjaśnił głośno:

— Nazywa się Zachariasz, Józef Zachariasz...

Nazwisko to zabrzmiało szorstko, nieprzyjemnie. Jak zgrzyt żelaza po szkle.

Horodecki nadal stał bez ruchu. Pustym, bezbarwnym wzrokiem gapił się na mechanika, majstrującego przy „Fordzie" i zastanawiał, czy dobrze zrobił, wyrażając zgodę na przyjęcie tego Zachariasza...

Ale cofać się już nie wypadało. Decyzja została powzięta.

LISTOPAD **18** WTOREK

DZIS: Romana, Anieli

JUTRO: Elżbiety

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Luksus palarski



Niedawno skarżyliśmy się w imieniu wszystkich palaczy na wadliwy rozdział pewnych gatunków papierosów. Obecnie żalimy się na inną sprawę dotyczącą tej samej materii.

W kioskach bydgoskich nie można dostać papierosów „Stołecznych" i „Płaskich". Osoby przybywające z innych miast i przywożące pudełka tych nowych gatunków papierosów są entuzjastycznie witane przez palaczy.

Nowe papierosy nie są żadnym ewenementem i nabycie ich nie powinno stanowić luksusu. Powinny to zrozumieć czynniki rozdziału papierosów. (rek)

Zdobywanie twierdzy



W ub. niedzielę o godz. 18,00 przy wejściu do kina „Orzeł" na film radziecki pod tyt. „Jutro o 6 po wojnie" mieliśmy okazję podziwiać waleczność obywateli naszego grodu. Drzwi wejściowe były zdobywane jak twierdza mocno obwarowana z krzykiem „hej hop, heej hop!" Dziwnym trafem drzwi ocalały. Bałaganik ten jeśli można nazwać tak delikatnie powstał na skutek, że bilety nie posiadały miejsc numerowanych (prócz rzędu). Mamy nadzieję, że takie wypadki nie powtórzą się więcej chociaż by z tego względu, że w innych kinach numeruje się miejsca normalnie. (zp)

Komitety Frontu Narodowego kontynuować będą pracę dla dalszego umacniania jedności narodu

W niedzielę obradowało w Bydgoszczy rozszerzone plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Podsumowania dotychczasowej działalności komitetu dokonał sekretarz Kazimierz Maludziński.

Jak wynikało ze sprawozdania, Miejski Komitet Frontu Narodowego, po pokonaniu początkowych trudności, wynikających ze zbyt słabej aktywności niektórych jego członków — nawiązał żywą działalność i współpracę z komitetami dzielnicowymi i obwodowymi. Zorganizowano spotkania wyborców z posłami, prelekcje, wystawy itp. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Jan Lachowski oraz całe Prezydium Miejskiego Kom. Frontu Narodowego.

Spośród terenowych komitetów wyróżnili się: z dzielnicy Kolejowej — ob. Rapałowa, z dzielnicy Szwederowo — ob. Kielak i ob. Grzeszczak.Ogółem w pracach komitetów Frontu Narodowego udział wzięło w naszym mieście ponad 2 tys. osób, w tym 1.321 kobiet.

O pełnej inicjatywy, sprawnej i umiejętnej pracy komitetów obwodowych świadczą fakty. Podczas gdy w początkowym okresie do czynnej pracy w terenie przystąpiło 2.619 agitatorów — w tym 1.243 bezpartyjnych — liczba ich, w miarę zbliżania się dnia wyborów, wzrosła do 18 tys. ludzi, którzy do pracy w komitetach zgłosili się samorzutnie. Do wyróżniających się agitatorów zaliczyć należy przede wszystkim Felicję Głowacką, Juliana Kluza, Stefana Chramza, Edmunda Jaworskiego i setki innych, których nie sposób wymienić.

Jedną z form agitacji na rzecz Frontu Narodowego były trzy wystawy: „Wielkie budowle socjalizmu", „Oto Ameryka" i „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro". Ściągały one codziennie setki osób. Stwierdzić należy, że ofiarna praca ludzi — aktywistów komitetów, jak i propaganda poglądowa i wizualna dobrze spełniły swoje zadania.

Akcja wyborcza i praca w komitetach zmobilizowały i pogłębiły świadomość polityczną społeczeństwa bydgoskiego.

Obecnie twórczą inicjatywę mas musimy nadal rozwijać, musimy upowszechniać wprowadzone w akcji przedwyborczej nowe formy współzawodnictwa, nowe metody organizacji pracy.

Dyskutujący nad sprawozdaniem podkreślali wielką ważność działalności komitetów Frontu Narodowego dla ugruntowania wyborczego zwycięstwa narodu, dla przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

Na zakończenie podjęto uchwałę, w której postanowiono kontynuować pracę komitetów dla dalszego umacniania jedności narodu i mobilizowania do pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego, pogłębiania braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz solidarności z całym obozem pokoju.

Po przyjęciu uchwały, wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego Jan Bogacki, zaapelował do zebranych, aby swą pracą agitacyjną przyczynili się do utrwalenia, do scementowania jedności całego społeczeństwa bydgoskiego, któremu bliskie i drogie jest dobro Ojczyzny. (n)

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY

Z okręgowej narady aktywu związkowego

pracowników przemysłu graficznego, prasy i wydawnictw

W ub. niedzielę w świetlicy Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych odbyła się okręgowa narada aktywu zwiazkowego pracowników przemysłu graficznego, prasy i wydawnictw. Naradę tę zwołano celem omówienia kampanii sprawozdawczo-wyborczej do instancji związkowych i podsumowania V etapu współzawodnictwa międzyzakładowego w ramach Okręgu.

Otwarcia narady dokonał przewodniczący Zarządu Okr. Związku Jasiński.

Z kolei przedstawiciel Zarządu Głównego Papierowski zapoznał zebranych z uchwałą Prezydium ZG. Stwierdza ona, iż w zakresie BHP wyremontowano wiele hal produkcyjnych w zakładach, wydano wiele skierowań na wczasy pracownicze, założono żłobki i przedszkola dla dzieci pracowników. 673 pracowników ukończyło kursy języka rosyjskiego, 868 odczytów i pogadanek dało pracownikom możność podniesienia swego poziomu politycznego. 500 związkowców pracuje w komitetach Frontu Narodowego.

Uchwała mówi również o istniejących jeszcze brakach i niedociągnięciach. Nie zawsze rady zakładowe i grupy związkowe w dostatecznym stopniu interesowały się wynikami współzawodnictwa, stosowaniem radzieckich metod pracy. Niejednokrotnie nie przejawiały one troski o jakość produkcji, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o odpowiedni poziom pracy kulturalno-oświatowej. Realizacja tych niewykonanych zadań, realizacja planów produkcyjnych — oto hasła rozpoczętej kampanii wyborczej do władz Związku. Po omówieniu technicznej strony wyborów podsumowano V etap współzawodnictwa międzyzakładowego.

Dyplomy otrzymały: Toruńskie Zakłady Graficzne, które plan za III kwartał wykonały w 115 proc., RSW „Prasa" Bydgoszcz, która tenże plan wykonała w 112,1 proc. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" za wykonanie planu III kwartału w 108,5 proc. Wyróżniono ponadto załogę PZWS i Drukarni Anilinowej w Złotowie.



Prezydium narady okręgowej aktywu związkowego pracowników przemysłu graficznego, prasy i wy dawnictw.

Ponadto za jakość produkcji i oszczędność materiału wyróżniono: 6-osobowy młodzieżowy zespół składaczy z PZWS, 4-osobowy zespół składaczy z RSW „Prasa" Grudziądz, 4-osobowy zespół maszyn płaskich z RSW „Prasa" Grudziądz, 3-osobowy zespół młodzieżowy offsetów z FZWS, 5-osobowy zespół klejarek z TZG, 4-osobowy zespół krajaczy z RSW „Prasa" Bydgoszcz.

Spośród fachowców Przemysłu Graficznego Prasy i Wydawnictw jako najlepszych uznano Sylwestra Waldemara z PZWS, Z. Pawłowskiego z RSW „Prasa" Grudziądz, A. Gąsiorowskiego z TZG, Wł. Ploskowskiego z Drukarni Dziełowej w Toruniu i R. Zielińską z RSW „Prasa" Grudziądz.

Za aktywną pracę związkową nagrody i dyplomy uznania otrzymali z PZWS: Górecki, Reszel, Witecki, Fr. Błażejewicz, Helena Błażejewicz oraz Tadych; z RSW „Prasa" Bydgoszcz: Mikołajczak i Rypkowski; ze Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka": Podwalski, Gucza, Burchardt, Szweczko, Musielak i Wyrzykowski; z TZG Toruń: Szyndler, Beszczyńska i Biegało; z Drukarni Dziełowej w Toruniu: Czajkowska, Dulska i Juhnke; z „Atry" w Toruniu: Skonecki, Brążkiewicz, Pimowska, Rogoziński, Irla, Dziewiątkowski i Misiałek; z RSW „Prasa" Grudziądz: Piasecka i Centkowski.

Bogaty program artystyczny zespołu świetlicowego przy Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych zakończył obrady. J. T.

Przed terminem wykonali zadania 3 roku

Planu 6-letniego

Wczoraj o godz. 8 załoga Bydgoskich Zakł. Drzewnych Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań 3 roku Planu 6-letniego. Jednocześnie załoga podjęła zobowiązanie wykonania planu do końca bież. roku w 116,6 proc.

Sukces swój załoga osiągnęła dzięki coraz lepiej i wszechstronniej rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. W dużym stopniu do wykonania planu rocznego przyczyniły się zobowiązania podjęte dla poparcia czynem programu Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wszystkie te zobowiązania zostały całkowicie zrealizowane.

Na fali dnia

Co trzeci bydgoszczanin członkiem TPPR

Przeciętnie co trzeci mieszkaniec Bydgoszczy jest członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ogółem koła przy zakładach pracy i szkołach zrzeszają 45.000 członków.

Masowe zrzeszanie się społeczeństwa w szeregach TPPR jest dowodem że bydgoszczanie zdają sobie w pełni sprawę z przyjaźni, przykładu i pomocy ZSRR.

Z przykładu Związku Radzieckiego korzystają szczególnie robotnicy, którzy w swych zakładach pracy stosują metody inż. Kowalowa, Żandarowej i Korabielnikowej. Również z radzieckich doświadczeń i pomocy naukowych korzysta młodzież szkolna.

W porównaniu z rokiem ub. znacznie wzrosły szeregi TPPR na terenie Bydgoszczy, od stycznia do listopada br. o 15 tys. osób. Bydgoszczanie nie tylko stosują metody przodujących radzieckich przodowników pracy lecz również ucząc się języka rosyjskiego na specjalnych kursach, poznają kulturę radziecką, zacieśniając w ten sposób przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Obecnie na terenie Bydgoszczy prowadzi się 73 kursy języka rosyjskiego.

Do najlepiej pracujących kursów zaliczyć należy kurs przy Teatrze Ziemi Pomorskiej, Centrali Nasiennej i Prez. WRN Wydz. Finansowy. (S)

Plenum Zarządu Woj. ZMP

15 bm. odbyło się V Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Tematem obrad było zagadnienie walki o podniesienie stylu pracy kół ZMP.

Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Wł. Krupka.

Podsumowania dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, dokonał sekretarz Zarządu Głównego ZMP St. Nowocień.

Akademie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

AKADEMIE W SOLCU KUJ.

W ub. niedzielę w sali Straży Pożarnej w Solcu Kujawskim odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat okolicznościowy wygłosił prelegent Powiatowego Koła Prelegentów TPPR J. Chamot. Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W bogatej części artystycznej wystąpili uczniowie szkoły podstawowej Liceum Ogólnokształcącego i zespół świetlicowy Kujawskich Zakładów Naprawczych Sprzętu Transportowego. (A.B.)

PRZY ODDZIALE WOJ. CSI

Z inicjatywy Koła TPPR przy Oddziale Woj. CSI w sali Zrzeszenia Sportowego „Stal" odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej z udziałem przedstawicieli KD PZPR — Szwederowo ob. Bąkowskiego i członka Rady Nadzorczej Centrali w Warszawie ob. Kołosowskiego. Akademię zagaił i prowadził ob. Kwiatkowski. Aktualny referat wygłosił ob. Kędzierski z TWP, poczym dyr. Oddziału ob. Polarczyk wręczył dyplomy uznania i nagrody pieniężne przodującym pracownikom oddziału i spółdzielń wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej. (Sol)

SPORT

PYRRUSOWE ZWYCIĘSTWO GWARDII KRAKÓW NAD OWKS BYDGOSZCZ

Zeszłoroczny mistrz Polski Gwardia Kraków ciężko napracował się na zwycięstwo nad OWKS-em Bydgoszcz. Zanim ostatecznie I-ligowa drużyna krakowska pokonała II-ligowców bydgoskich w meczu o „Puchar Polski" w stosunku 2:1 (1:1), musiała z siebie wydobyć wszystko. Co prawda na przeszkodzie w rozwinięciu pełnego arsenału umiejętności technicznych Gwardii Kraków stanęło... boisko. Gospodarze zdołali bowiem oczyścić ze śniegu jedynie pola bramkowe. W tych wraunkach gra toczyła się normalnie jedynie w okolicach obu bramek. Na pozostałym obszarze boiska gracze wraz z piłką grzęźli w śniegu. Zlodowaciała zaś powierzchnia powodowała częste upadki zawodników.

Te specyficzne warunki terenowe były poważnym atutem dla gospodarzy. Dysponując lepszą kondycją fizyczną potrafili zniwelować do mimum przewagę techniczną gości.

Wbrew przewidywaniom OWKS, mimo osłabienia brakiem zdyskwalifikowanego Kuchnickiego z miejsca uzyskał przewagę. W rezultacie bramka Gwardii w pierwszym kwadransie gry znalazła się dwukrotnie w poważnych opresjach. Raz po fantastycznym strzale z voley'a, oddanym przez Musiała, ponownie zaś kiedy Flanek w ostatniej chwili wybił piłkę z linii bramkowej Gwardii.

Powoli jednak młody atak krakowski dyrygowany przez doświadczonego i odznaczającego się błyskawicznym refleksem w sytuacjach podbramkowych Kohuta zaczął coraz częściej zagrażać bramce Rosińskiego. Pierwszą bramkę zdobył jednak w 38 min. OWKS z ładnego strzału Manowskiego. Wyrównanie padło w sposób zgoła nieoczekiwany. W 45 minucie bramkarz OWKS, nowy nabytek Rosiński, wybiegł niefortunnie z bramki, a pędzącego do piłki Rogożę zatrzymano nieprawidłowo na polu karnym. Podyktowany rzut karny zamienił Flanek w bramkę z winy... Rosińskiego.

W drugiej połowie meczu Gwardia atakowała częściej i groźniej, natomiast OWKS wobec nadspodziewanie słabej gry lewej flanki forsował akcje przeważnie środkiem boiska, gdzie wszędobylski Szczurek wyłapywał wszystkie piłki. D 76 minucie gry przy stanie 1:1 Gwardia wymienia Snopkowskiego na Gamaja. Zmiana ta przynosi wkrótce ...(w 83 min). zmianę wyniku. W pewnym momencie centrę Gamaja przejął Kohut i w zamieszaniu podbramkowym strzelił nie do obrony.

Ostatnie minuty meczu były już tylko formalnością. Gwardia nie pozwoliła bowiem wydrzeć sobie zwycięstwa mimo, iż wystąpiła bez Jurowicza, Mamonia i Mordarskiego. U zwycięzców podobali się najbardziej młodzi napastnicy. Po nabraniu rutyny będą z pewnością ozdobą zespołu krakowskiego. W OWKS Bydgoszcz wyróżnili się przede wszystkim Musiał w ataku i Cirkowski w pomocy.

Reasumując: spotkanie było b. emocjonujące i stało na dobrym poziomie. Ponadto przekonało nas o niewielkiej różnicy, dzielącej zespoły I i II ligi, jak i o tym, że OWKS Bydgoszcz mógłby z powodzeniem występować w ekstraklasie, gdyby w tegorocznych rozgrywkach dopisało mu więcej szczęście.

Na zakończenie kilka słów o trójce sędziów warszawskich. Na słowa największej pochwały zasłużył w niej sędzia liniowy Łazarewicz, wyłapujący bezbłędnie wszystkie spalone i faule, w czym znacznie przewyższał sędziego głównego J. Haselbuscha, który niejednokrotnie wydawał mylne orzeczenia.

A oto składy drużyn niedzielnego pojedynku o „Puchar Polski":

Gwardia Kraków: Lech, Wójcik, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, (Gamaj), Kotaba, Jaśkowski, Kościelny, Kohut, Rogoża.

OWKS Bydgoszcz: Rosiński, Kurpanik, Michalik, Wakarecy, Jankowski, Cirkowski, Musiał, Gedyga, Manowski, Wojciechowski, Minzdorf.

OWKS — GWARDIA WROCŁAW 13:7

Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi między bydgoskim OWKS a Gwardią Wrocławską zakończył się zasłużonym zwycięstwem bardziej wyrównanej drużyny wojskowych w stosunku 13:7. Oczekiwana z dużym zainteresowaniem walka b. mistrza Europy Kasperczaka z Nykołajczukiem zakończyła się przed upływem trzeciej rundy, kiedy to sekundant poddał wojskowego, przeciwstawiającego się do tej chwili dzielnie naporowi Kasperczaka. Dobra była również walka Włodka z Gęsickim. Wynik remisowy krzywdzi naszym zdaniem wojskowego.

Wyniki techniczne w kolejności wag przedstawiają się następująco (na I miejscu gospodarze):

Gerke uległ Łakomemu, Nykołajczuk przegrał w III starciu przez poddanie z Kasperczakiem, Zawacki zremisował z lepszym kondycyjnie Kargolem. Znaniecki pokonał Kupisza. Gęsicki zremisował z Włodkiem. Lechowicz wygrał przez poddanie się Kuli, który uległ kontuzji nogi. Leiss wygrał przez k. o. w I starciu z Fortanim. Łęgowski wypunktował Domańskiego, Uczyńskiemu poddał się w II starciu Chorążykiewicz. Wylangowski zremisował z weteranem Klimeckim.

FINAŁY DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW SZACHOWYCH

W finale spotykają się drużyny „Spójni", „Ogniwa" I, „Stali" — ZWSI i „Ogniwa" II.

Terminarz rozgrywek:

I runda: środa, 19 bm. o godz. 19, II runda: czwartek, 20 bm. o godz. 19, III runda: piatek, 21 bm. o godz. 18.

Rozgrywki odbędą się w sali „Domu Harcerza przy ul. Libelta 8. Losowanie przeprowadzone zostanie we wtorek 18 bm. o godz. 18 w świetlicy „Ogniwa", Unii Lubelskiej 17.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Klub kawalerów (19).

Środa: Klub kawalerów (19).

KINA

Pomorzanin: Gęsi baby Jagi (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Gęsi baby Jagi (17 i 19.15).

Orzeł: O 6-tej wieczorem po wojnie (16, 18 i 20).

Wolność: Samotny żagiel (16, 18 i 20).

Gryf: Maszeńka 16, 18 i 20).

Bałtyk: Radziecki Kazachstan (17 i 19).

Mir: Opowieść o prawdziwym człowieku (19).

Rozmaitości: Radziecki Tadżykistan (od godz. 16—23).

Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14—21).

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz. 10—14).

Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.

Pom. Dom Sztuki: Prace pomorskiego artysty grafika St. Brzeczkowskiego codz. godz. 10—13 i 15 do 19, (w niedzielę g. 10 do 17).

DYŻURY

Dyżur nocny (od godz. 22—8): apteka nr 15. pl. Bohaterów Stalingradu 1 (tel. 19-31) oraz apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel 34-31).

RADIO

PROGRAM LOKALNY

FALA 219 M

Wtorek, 18 listopada

13.55 Komunikaty i muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Ulubione utwory, 17.20 „Z wędrówek po Pomorzu" audycja sł.-muz. o Lubawie w opr. Cz. Czubaka. 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Jedziemy z piosenką radziecką na występy", 18.05 „W rytmie tanecznym", 18.20 z cyklu „O czym mówi wieś" 18.40 Muzyka ludowa w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej pod dyr. Waleriana Pawłowskiego z udz. W. Kocikowskiego — tenor.

Kolejarz Warszawa i CWKS najlepsi na półmetku ligi koszykowej



W niedzielę, 16 bm. rozgrywana była piąta kolejka spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej, w których padły następujące wyniki:

Grupa I

Kolejarz Ostrów — Włókniarz Łódź 49:50 (17:24),
Stal Poznań — Gwardia Kraków 44:43 (22:29),
Kolejarz Warszawa — OWKS Lublin 51:41 (24:30)

	gier	pkt.	st.kosz.
1. Kolejarz Warszawa	5	4	302:267
2. Włókniarz Łódź	5	4	280:260
3. Stal Poznań	5	4	262:246
4. Gwardia Kraków	5	2	262:236
5. OWKS Lublin	5	1	212:266
6. Kolejarz Ostrów	5	0	250:291

Grupa II

Spójnia Łódź — CWKS 51:66 (25:22),
Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk 34:44 (19:28)
AZS Warszawa — Kolejarz Poznań (34:44 (19:28)

	gier	pkt.	str. br.
1. CWKS	5	5	292:213
2. Kolejarz Poznań	5	3	256:261
3. Spójnia Łódź	5	3	273:295
4. Spójnia Gdańsk	5	2	279:259
5. Ogniwo Kraków	5	1	234:266
6. AZS Warszawa	5	1	220:260

Spotkania te zakończyły I rundę rozgrywek. W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się II runda.

Budowlani Chorzów na czele mistrzostw Polski w piłce ręcznej

Rozegrane w ub. niedzielę spotkania o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej przyniosły następujące wyniki:
Włókniarz Łódź — Spójnia Katowice 8:7 (3:3)
Budowlani Chorzów — AZS Katowice 8:7 (5:2)
Stal Kuźnia Raciborska — AZS AWF Warszawa 15:4 (9:2).

A oto aktualny stan tabeli:

	gier	pkt.	st. br.
1. Budowlani Chorzów	9	16	91:64
2. Stal Kuźnia Raciborska	9	11	74:60
3. Włókniarz Łódź	8	9	73:66
4. AZS Katowice	8	7	73:79
5. Spójnia Katowice	9	7	80:93
6. AZS AWF Warszawa	9	2	68:95

II Turystyczny Raid Narciarski



Komisja Turystyki Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje w dniach 12—15 lutego 1953 r. II Turystyczny Raid Narciarski. Celem Raidu jest umasowienie turystyki narciarskiej i podniesienie jej poziomu.

Pierwszy raid, który odbył się w roku 1952 zorganizowany został na szlakach Tatr, Beskidów i Gorców. Tym razem terenem Raidu będą: Beskidy Śląskie, Beskidy Wysokie oraz Beskidy Małe, na których wytyczono już 30 tras raidowych o 4 kategoriach trudności. Trasy pod względem technicznym są stosunkowo trudne. Dlatego też wykluczony jest udział narciarzy początkujących lub o słabej kondycji fizycznej.

Unia Chorzów mistrzem Polski na rok 1952 po remisie z Ogniwem Bytom 0:0

Piłkarze Unii powtórzyli swój zeszłoroczny sukces

Rewanżowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między zespołami bytomskiego Ogniwa i chorzowskiej Unii, rozegrany w Chorzowie zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1952 zdobyła więc Unia Chorzów która w ten sposób powtórzyła swój zeszłoroczny sukces.

Do meczu obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ogniwo: Bem, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Trampisz (Maselli), Kępny, Buczma, Kruk.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, a wynik jego nie krzywdzi żadnej z drużyn. Unia, której do zdobycia tytułu wystarczył wynik remisowy, grała mniej nerwowo od przeciwnika. Atak jej jednak nie był w stanie dojść do decydującego strzału na skutek dobrej gry defensywy Ogniwa.

Nieliczne strzały Chorzowian kończyły się na dobrze w tym dniu grającym bramkarzu Bemie. Atak Ogniwa również nie potrafił wykorzystać wielu niebezpiecznych sytuacji pod bramką Unii. Na usprawiedliwienie zawodników trzeba stwierdzić, że śliski teren uniemożliwił oddawanie celnych strzałów.

W pierwszej połowie przewaga należała do Ogniwa, którego atak często gościł na polu przeciwnika, nie potrafiając jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Po przerwie więcej z gry miała Unia. W ostatnich minutach ponownie uzyskali przewagę Bytomianie.

W drużynie Unii na wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Wyrobek, Bartyla i Suszczyk w pomocy oraz Cebula i Cieślik w ataku. W zespole bytomskim obok Bema w bramce dobrze grali obrońcy oraz Kępny i Kruk w napadzie.

Zawody prowadził bardzo dobrze Szlajfer ze Szczecina. Publiczności 30 tys.

Zespoły I Ligi wyeliminowane z „Pucharu Polski"

GÓRNIK ZABRZE — BUDOWLANI CHORZÓW 1:0

W Zabrzu miejscowy Górnik odniósł niespodziewane zwycięstwo nad I-ligową drużyną Budowlanych z Chorzowa 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Garlik.

GWARDIA KRAKÓW — OWKS BYDGOSZCZ 2:1



W Bydgoszczy Gwardia (Kraków) pokonała OWKS (Bydgoszcz) 2:1 (1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Kohut i Flanek z karnego, a dla OWKS — Manowski.

Mimo ciężkiego boiska, oba zespoły grały szybko, stwarzając wiele groźnych sytuacji podbramkowych. Do przerwy przewagę mieli wojskowi, a po przerwie, szczególnie pod koniec meczu, przeważali bardziej rutynowani gwardziści.

KOLEJARZ WARSZAWA — KOLEJARZ KATOWICE 7:1

W Katowicach warszawski Kolejarz rozgromił Kolejarzy z Katowic 7:1 (3:0). Przez cały czas meczu drużyna warszawska miała olbrzymią przewagę, demonstrując ładne i skuteczne zagrania. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kobylański i Misiak — po 3, oraz Zelenay — 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Szymczak.

GÓRNIK BYTOM — OGNIWO KRAKÓW 2:1

W Bytomiu miejscowy Górnik niespodziewanie wyeliminował I-ligową drużynę krakowskiego Ogniwa, wygrywając 2:1. W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 (1:1). Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej sekundzie 30-minutowej dogrywki.

BUDOWLANI GDAŃSK — CWKS 3:0

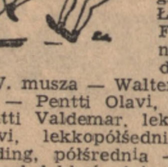
W Gdańsku Budowlani pokonali CWKS 3:0 (0:0). Spotkanie, mimo że rozegrane zostało na rozmokłym boisku, stało na dość dobrym poziomie i miało przebieg interesujący. Do 30 minuty przeważali wojskowi, potem inicjatywę przejęli gospodarze i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

W drużynie zwycięzców dobrze zagrali Goździk i Kokot II w ataku, Dudek w obronie, Baran w pomocy oraz Gruner w bramce. U pokonanych najlepszymi byli: Korynt, Sobkowiak, Glajcar i Breiter. Bardzo słabo zagrał Stefaniszyn w bramce.

GWARDIA SŁUPSK — OWKS KRAKÓW 1:5

W Słupsku miejscowa Gwardia, która tydzień temu wyeliminowała Kolejarza Poznań uległa w wysokim stosunku OWKS-owi Kraków 1:5 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dwernicki 2, Kroczek, Więcek i Pjechaczek, a honorową bramkę dla Gwardii Słupsk uzyskał Kaczor.

Skład bokserów Finlandii na mecz z Polską



Do międzypaństwowego meczu bokserskiego z Polską, który rozegrany zostanie 7 grudnia w hali ZS Gwardia w Warszawie oraz do drugiego spotkania w Łodzi, reprezentacja Finlandii wystąpi w następującym składzie:

W. musza — Walter Luukkonen, kogucia — Pentti Olavi, piórkowa — Kotka Pentti Valdemar, lekka — Forssa Erkki Olavi, lekkopółśrednia — Koria Gustav Kilding, półśrednia — Tammisaari Ivar Mikael, lekkośrednia — Turku Penti Olavi Kontula, średnia — Boorjo Johannes Grzenroos, półciężka — Leo Ramer Peratolo, ciężka — Ilkku Bikhard Koski.

Rezerwa: w. kogucia — Vaino Kalavi, w. lekkopółśrednia — Onni Kalevi Kuha.

Kierownikiem ekipy bokserów Finlandii jest Salokngas, a jego zastępca Laaksonen. Wraz z ekipą przybędą również: sędzia punktowy, sędzia ringowy, trener, radioreporter oraz przedstawiciel prasy.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY KOBIET

W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet odbywającym się w Moskwie dogrywano odłożone partie.

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal Bykowa (ZSRR) — 10,5 pkt. (dwie odłożone) przed Biełową (ZSRR) — 9,5 pkt. (jedna odłożona). Ignatiewa (ZSRR) — 8 pkt. (dwie odłożone). Keller (NRD) — 8 pkt. i Rubcową (ZSRR) — 7,5 pkt.

O wejście do II Ligi



W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania o wejście do II ligi. Największą niespodzianką była porażka Stali Poznań z Gwardią Kalisz w stosunku 0:3 (0:1). A oto pozostałe wyniki:

Kolejarz Gdańsk — Flota Gdynia 5:1 (2:1)
Stal Nakło — Kolejarz Toruń 0:2 (0:0)
Stal Ziel. Góra — Kolejarz Gorzów 2:2 (1:1)
Włókniarz Pabianice — Spójnia Tomaszów 4:0 (1:0)
Kolejarz Łódź — Włókniarz Widzew 3:1(3:1)
Budowlani Przemyśl — GWKS Rzeszów 2:0 (1:0)
Stal Wrocław — OWKS Wrocław 3:1 (2:1)
Włókniarz Radom — Stal Skarżysko 1:5
Kolejarz Olsztyn — GWKS Olsztyn 4:1
GWKS Zamość — OWKS Lublin 3:1
Lotnik Warszawa — Stal Warszawa 1:0

Polska-Rumunia w gimnastyce

W dniach 13—14 grudnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne między reprezentacjami Polski i Rumunii.

Spotkanie odbędzie się w konkurencji ćwiczeń dowolnych. W skład obydwu drużyn wejdzie po 8 gimnastyczek i 8 gimnastyków. Gimnastycy polscy, którzy po raz pierwszy spotkają się w międzypaństwowym meczu z zawodnikami Rumunii starannie przygotowują się do tego spotkania. Reprezentacja Polski wyłoniona zostanie na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 26 bm. w sali AWF w Warszawie.

Po zawodach eliminacyjnych 10-ciu najlepszych gimnastyków i 10 najlepszych gimnastyczek zgrupowanych zostanie na specjalnym obozie przygotowaczym, który będzie trwał do dnia spotkania. Sędziami spotkania będą oprócz dwóch sędziów Polski i dwóch rumuńskich, również dwaj sędziowie czechosłowaccy oraz dwaj węgierscy.

Na żużlu

Gwardia Bydgoszcz - Stal Ostrów 33:21



W Ostrowie odbył się towarzyski mecz żużlowy pomiędzy miejscową Stalą i zespołem Gwardii Bydgoszcz. Mecz zakończył się zwycięstwem bydgoskiej Gwardii w stosunku 33:21.

Największą ilość punktów zdobył dla Gwardii Bydgoszcz Bonin (9), który równocześnie uzyskał najlepszy czas dnia 1:23,9 min.

Na ringach I Ligi

Jaskóła zwyciężył Jądrzyka, a Kasperczak - Nykołajczuka



W ub. niedzielę odbyły się następujące mecze pięściarskie o mistrzostwo II Ligi bokserskiej:

GRUPA II

W Łodzi miejscowy Włókniarz zwyciężył Gwardię Poznań 14:6.

W wadze ciężkiej walkę stoczyli Jaskóła (Włókniarz) i Jądrzyk (Gwardia). Zwyciężył na punkty Jaskóła. Bardzo ładną walkę rozegrali w wadze lekkiej Lewandowski (Włókniarz) z Majewskim (Gwardia). Wygrał na punkty Lewandowski.

Warszawski Kolejarz zwyciężył w Gliwicach Unię (Mała Dąbrówka) 18:2. Poszczególne spotkania były nieciekawe i stały na niskim poziomie.

A oto tabela grupy II:

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. OWKS Kraków	3	6	39:21
2. Włókniarz Łódź	3	6	34:16
3. Kolejarz Warszawa	4	4	42:38
4. Unia Mała Dąbrówka	4	2	27:53
5. Gwardia Poznań	3	0	21:39
6. Górnik Zabrze	1	0	7:13

GRUPA III

OWKS Bydg. — GWARDIA Wroc. 13:7

W Bydgoszczy OWKS (Bydgoszcz) pokonał Gwardię (Wrocław) 13:7. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Najładniejszą walkę stoczono w wadze koguciej, w której Kasperczak (Gw.) po dwóch wyrównanych starciach wygrał w trzecim starciu przez poddanie się Nykołajczuka (OWKS). Niespodzianką spotkania było zwycięstwo w wadze półśredniej Lechowicza (OWKS), któremu poddał się w drugim starciu Kula (Gwardia).

Gwardia (Kraków) zwyciężyła w Opolu miejscowego Kolejarza 16:4. Najładniejszą walkę dnia stoczył Owczarczyk (Kolejarz) z Gryfem (Gwardia). Zwyciężył Owczarczyk.

Tabela grupy III przedstawia się następująco:

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. Gwardia Kraków	4	6	51:29
2. OWKS Bydgoszcz	4	6	46:34
3. Ogniwo Bielsko	3	4	30:28
4. Stal Poznań	3	4	29:29
5. Gwardia Wrocław	4	2	31:47
6. Kolejarz Opole	3	0	29:29

Szczecin - Wrocław 84:41 w pojedynku pływaków Gwardii



W Szczecinie odbył się w ub. niedzielę mecz pływacki pomiędzy miejscową Gwardią oraz Gwardią Wrocław. Spotkanie zakończyło się przekonywującym zwycięstwem Gwardii Szczecin w stosunku 84:41.

Startujący po raz pierwszy w barwach Gwardii Szczecin Cichoński przebył dystans 100 m st. klas. B w czasie 1:12,8 min.

W meczu piłki wodnej Gwardia Szczecin pokonała Gwardię Wrocław 9:2.

Rewia łyżwiarzy na Torkacie

W ub. sobotę odbył się na sztucznym lodowisku w Katowicach, przy współudziale Sekcji Łyżwiarskiej ZS Górnik i Budowlanych pierwszy występ rewii łyżwiarskiej zorganizowanej przez ZS Stal.

†

Dnia 16. XI. 1952 r. po długich i ciężkich cierpieniach powołał Bóg do grona swych Aniołków w drugiej wiośnie życia naszego ukochanego synka i nigdy niezapomnianego braciszka śp.

Andrzejka Sławomira Malickiego

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 18. XI. br. o godz. 16.00 z domu żałoby — Prądy 56.
O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni (10455

RODZICE, BRAT, SIOTRA I SIOSTRZENIEC

RADIO

Wtorek, 18 listopada

7.55 Wiadomości poranne, 11,45 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik popołudn. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13,00 Utwory wiolonczelowe. 13,15 Koncert. 14,00 Program dnia i informacje ogólnopolskie. 14,10 Audycja dla szkół. 15,10 Fragment powieści „Rodzina w salonie". 15,30 Audycja dla dzieci. 16,00 Wszechnica Radiowa kurs I. 17,00 Dziennik popołudniowy. 18,30 Audycja oświatowa. 19,05 Pieśń masowa. 19,10 Reportaż literacki. 19,30 „Muzyka i aktualności". 20,00 Koncert muzyki symfonicznej. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Koncert. 22,00 Wszechnica Radiowa kurs II. 22,20 Koncert muzyki tanecznej w wykonaniu ork. PR pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Koncert solistów. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII. 50 g 94 cm
E-III-11256

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.